Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ŻYCIE ROLNICZE

ORGAN · ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH · RP

TYGODNIK

Rok III – Nr 16 – 16.IV. 1938 r.

WARSZAWA · KOPERNIKA 30

Cena pojed. nr. 60 gr.

Rok III Warszawa, 16 kwietnia 1938 r. Nr. 16

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Z MIESIĘCZNYM DODATKIEM „PRZEGLĄD HODOWLANY"

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 zł. — rocznie 24 zł. —
Pojedyńczy numer 60 groszy.
Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30, V piętro, tel. 2-68-60
Konto P.K.O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ:
2, 3 i 4 strona okładki i za tekstem: cała 340 zł.— pół 170 zł.— ćwierć 85 zł. — jedna ósma 42 zł. 50gr., jedna szesnasta 21 zł. 25 gr.
„Ogłoszenia prenumeratorów"
1 raz — 5 zł, 2 razy — 9 zł, 3 razy — 12 zł.
Dla poszukujących pracy za słowo 10 gr.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

TREŚĆ:

E K O N O M I K A

Zainteresowania naszego rolnictwa w niemiecko-austriackim „Anschlussie".

T. zw. „Anschluss" niemiecko-austriacki, dokonany w ostatnim okresie jest niewątpliwie wydarzeniem o głębokim, historycznym znaczeniu. Dopiero po pewnym czasie, z niejakiego oddalenia, będzie je można należycie ocenić; już dziś jednak orientujemy się ogólnie w różnorodnym obliczu tego tak ciekawego procesu. Nie najmniej interesujące jest gospodarcze oblicze „Anschlussu", a to nie tylko dlatego, że łączą się w jedno dwa dotąd różne organizmy gospodarcze, ale przede wszystkim dlatego, że jeden z tych organizmów większy i silniejszy znajduje się od kilku lat w fazie konsekwentnie prowadzonego rozwoju i jest widownią niezmiernie interesujących eksperymentów gospodarczych. Oczekiwać zatem należy, że zlanie się w jedną całość Austrii i Niemiec będzie dla tej pierwszej niezmiernie silnym bodźcem rozwojowym, dla Niemiec zaś znacznym na szeregu odcinkach ułatwieniem. Ostateczny efekt gospodarczy dla terenu nowych, t. zw. „Wielkich Niemiec", nie będzie zwyczajną sumą dawnej gospodarki niemieckiej i austriackiej, będzie to niewątpliwie wielkość nowa, na przeważnej ilości odcinków znacznie potężniejsza. W jakim stopniu to nastąpi, wykaże niedaleka przyszłość. Cały świat śledzi dziś wchodzące tu w grę procesy z niemałym zainteresowaniem, jest on bowiem związany mniej lub więcej mocnymi więzami z nowym potężnym środkowo - europejskim organizmem gospodarczym. W uwagach poniższych chcielibyśmy po krótce przedstawić zainteresowania naszego rolnictwa w problemie „Anschlussu", szkicując znaczenie rynku austro - niemieckiego dla artykułów rolnych, oraz obecną rolę Polski w jego zaopatrzeniu. Przy końcu spróbujemy zdać sobie sprawę ze zmian, jakich na tym polu w nowej sytuacji oczekiwać należy.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Znaczenie pewnego terenu gospodarczego dla otaczającego go świata ilustrują najlepiej

jego obroty z zagranicą. Tabelka nr. 1 przedstawia te obroty dla Austrii i Niemiec w ramach uwspółmiernionych grup towarowych dla lat 1935 i 1936 (w jednostkach wagowych i walucie danych krajów)

Tabela 1.

Obroty z zagranicą Austrii i Niemiec.

	AUSTRIA				NIEMCY			
	tys. ton		miliony szyl.		tys. ton		miliony marek	
	1935	1936	1935	1936	1935	1936	1935	1936
Przywóz:								
I. Zwierzęta żywe . .	104	103	95	101	87	178	45	96
II. Artykuły spoż. i napoje .	1040	980	249	242	3674	3064	996	996
III. Surowce i półfabrykaty .	4246	4241	478	507	42670	47203	2553	2599
IV. Fabrykaty	139	143	385	399	941	803	565	527
			1207	1249			4159	4218
Wywóz:								
I. Zwierzęta żywe . .	5	6	6	7	1	—	3	3
II. Artykuły spoż. i napoje .	59	56	25	33	1009	1074	75	73
III. Surowce i półfabrykaty .	2289	2374	247	273	43570	45472	774	746
IV. Fabrykaty	347	343	617	638	5558	6290	3418	3946
Razem .			895	951			4270	4768

Jak z powyższego obrazu wynika, są tak Austria jak Niemcy w poważnym stopniu niesamowystarczalne w zakresie grupy I i II-ej (zwierzęta żywe, oraz artykuły spożywcze i napoje), przy czym Austria wykazuje tu niedobór ok. 30 milionów schil., Niemcy zaś ponad 1000 milionów R. M. rocznie. Już same te cyfry mówią wystarczająco silnie, jak olbrzymim rynkiem zbytu są dzisiejsze Austro - Niemcy w zakresie artykułów bezpośrednio interesujących rolnictwo. Stwierdzić możemy również dużą niesamowystarczalność tak Austrii jak Niemiec w zakresie surowców i półfabrykatów, natomiast bardzo znaczne nadwyżki w grupie fabrykatów. Nadwyżki te są tak duże w Niemczech, że kryją w zupełności niedobory w zakresie pozostałych grup towarowych, w Austrii zaś są nie wystarczające, co powoduje stale ujemny bilans tego kraju w obrotach handlowych z zagranicą. Reasumując, stwierdzić możemy, że teren Austro - Niemiec przywozi bardzo duże ilości artykułów spożywczych i surowców przemysłowych z zagranicy, wywozi zaś odpowiadające wartościowo ilości artykułów przemysłowych. Ponieważ obroty te są bardzo znaczne, stwierdzić należy odpowiednio dużą zależność gospodarczą środkowo - europejskiego mocarstwa od zagranicy.

Dłużej zatrzymujemy się nad sprawą niesamowystarczalności nowych Niemiec w zakresie artykułów rolniczych i niektórych surowców typu rolniczego, w pierwszym rzędzie drzewa, ponieważ te artykuły szczególnie nas interesują. Celem zdania sobie sprawy ze stosunków w tym względzie panujących, przedstawiamy w tablicy nr. 2 (str. 3) bilans obrotów Austrii i Niemiec z zagranicą (ilościowo) w zakresie poszczególnych interesujących nas artykułów dla roku 1937.

Ta tabela wykazuje jasno, jak ogromną chłonność przedstawia rynek niemiecki w zakresie interesujących nas artykułów, przede wszystkim zaś artykułów hodowlanych. Jak zobaczymy w przytoczonych dalej danych, udział nasz w wykazanym (tab. 2) ogólnym przywozie „Wielkich Niemiec“ nie jest duży, w ostatnich jednak latach wykazuje tendencję wyraźnie rosnącą (na teren dawnych Niemiec). Istnieją zatem potencjalne szanse powiększenia naszego udziału w omawianym przywozie. Poza tym możnaby lepiej przystosować charakter naszego wywozu rolniczego na teren Austro - Niemiec nie tylko do zapotrzebowania wchodzącego w grę terytorium, ale i do wymagań naszego wywozu w zrozumieniu tak jego potrzeb bieżących, jak i pożądanego kierunku rozwojowego na przyszłość. Przedstawione cyfry wykazują wprawdzie bardzo znaczne możliwości potencjalne Rzeszy w zakresie przywozu interesujących nas artykułów, możliwości te jednak są oczywiście wynikiem pewnego całokształtu warunków polityczno - handlowych, w których Niemcy stawiają swych dostawców. O ile te warunki na interesującym nas odcinku będą mogły ulec zmianom, oto ciekawe dziś dla nas zagadnienie. Postaramy się chociażby częściowo oświetlić je przy końcu niniejszych uwag.

Wywóz artykułów rolnych z Polski do Au-

Tabela 2.

Obroty Austrii i Niemiec z zagranicą w zakresie artykułów rolniczych w r. 1937

ARTYKUŁ	Kwintale				Saldo Nowego terytorium	
	Niemcy		Austria			
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Niedobór	Nadwyżka
I. Produkcja roślinna:						
Pszenica	12.190.451	53	2.224.387	4.686	1.410.095	
Żyto	1.810.950	210	2.065.717	8.102	3.868.355	
Jęczmień pastewny	463 359	35	321.492	663	2.817.910	
„ inny	1.954.606	—	79.152	—		
Owies	609.289	359	343.145	273	951.797	
Kukurydza	21.588.653	—	3.416.824	381	2.505.096	
Gryka	9.369	—	—	—	—	
Proso	55.839	—	97.423	230	153.032	
Mąka pszenna	483.451	42.979	201.312	17.050	624.734	
„ żytnia	6.735	11.363	5.489	3.055	—	2.214
Inna mąka zbożowa	7.070	317	660	589	6.824	
Mąka pastewna	—	—	791.215	360	—	
Otręby	1.013.537	1.815	245.728	2.037	1.255.413	
Groch	357.174	1.501	2.523	308	357.888	
Fasola, bób, bobik	399.432	1.184	12.908	3.396	407.764	
Wyka	536.881	—	5.117	2	541.996	
Łubin	58.176	256	8.826	—	66.746	
Nasiona koniczyny czerwonej	107.826	3	4.298	3.165	108.956	
„ „ białej	68.850	—	1.388	1.311	—	
„ seradeli	22.404	—	—	—	—	
„ lucerny	26.115	5	3.922	1.290	28.742	
„ traw	60.157	6.118	9.195	42	63.192	
„ buraków cukrowych	1.809	93.007	16.578	—	—	74.620
„ buraków pastewnych	—	—	4.124	2	4,122	
„ rzepaku i rzepiku	30.976	936	21 589	628	51.001	
„ gorczycy	81.623	484	2.970	37	84.072	
„ maku	34.383	—	8.296	—	42.679	
Siemie lniane	1,803.608	20	6.179	6	1.809.761	
„ konopne	41.007	139	13.247	1	54.114	
Bób sojowy	6.008.704	—	1.794	74	6.010.424	
Ziemniaki	1.420 541	213.411	261.099	52.117	1.416.112	
Cebula	348.255	6.768	57,894	25.948	373.433	
Grzyby, warzywa suszone	27.236	154	2.075	145	29.012	
Cykoria	165 699	340	—	—	—	
Jabłka świeże	1.136.038	134	110.968	37.007	1.209.865	
Jagody i owoce suszone	444.189	1.614	46.080	3.658	84.997	
Soki owocowe	143	61	1.095	11	1.166	
Rośliny lecznicze	246.530	13.897	11.328	3.267	240.692	
Wiklina	42.646	356	1.870	6	44.154	
Chmiel	25,252	34.314	5.111	108	—	4.059
Len — włókno i pakuły	133.059	1.249	18.992	5.294	145.508	
Konopie — włókno i pakuły	422.573	26	80.666	7.603	495.610	
II. Produkcja zwierzęca.						
Konie użytkowe — szt.	18.839	102	6.381	1.460	23.658	
„ rzeźne — szt.	—	15	25.479	79	25.385	
Bydło rogate — szt.	201 701	215	15.969	16.863	200.592	
„ „ — kwintale	—		107.634	37.099	—	
Świnie — szt.	475.435	50	459.372	19	934.738	
„ — kwintale	—		691.632	10	—	
Drób żywy[1] — szt.	—		993.778	42.155	—	
„ „ — kwintale	118.187	11	14.727	217	132.586	
Inne zwierzęta żywe	3.455	2.512	1.500	879	1.564	
Ryby	1.419.763	80.997	69.822	207	1.408.381	
Raki	2.594	1.377	—	—	1.217	
Mięso wołowe wszelkie	449.010	45	11.295	891	459.369	
„ wieprzowe	305.474	49	24.939	24	330.340	
„ inne	179	—	837	106	910	
„ przyrządzone	13.900	—	294	5	14.181	
Dziczyzna bita	32.111	9	470	1.083	31.489	
Ptactwo dzikie, bite	945	19	59	235	750	
Drób bity	192.704	4	67.289	1.469	258.520	
Kiełbasy	136	3.703	3.159	48	456	

[1]) W Niemczech gęsi przeliczone na q, przywóz 1.023.332 szt.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

ARTYKUŁ	Kwintale				Saldo Nowego terytorium	
	Niemcy		Austria			
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Niedobór	Nadwyżka
Mleko	186.280	54	hl. 761	hl. 122.422	—	
Masło	868.348	—	53	34.640	833.761	
Sery	366.893	29	9.050	47.771	328.143	
Jaja[2])	822.607	81	51.097	482	873.141	
Miód	63.489	—	5.517	3	69.003	
Słonina	103.687	—	152	—	103.839	
Smalec	340.235	—	6.980	—	347 215	
Talg zwierzęcy	215.631	—	13.290	6.588	222.333	
Jelita, pęcherze itd.	283.917	3.823	23.637	8.763	294.968	
Wnętrzności do użyt. przemysł.	115.828	—	4.962	—	120.790	
Włosie zwierzęce	62.061	841	2.254	1.654	61.820	
Pierze i puch	83.804	657	7.494	3.683	86.958	
Pióra ozdobne	619	10	392	51	950	
Szczecina	14.217	196	770	647	14.198	
Rogi, kopyta	38.595	4.181	3.210	1.825	35.799	
Skóry	1.577,448	9.978	60.772	53.177	1.575.065	
III. Przemysł rolny:						
Słód	25.640	52.466	—	10.895	—	37.721
Mączka ziemniaczana	109.923	1.042	40	1	108.920	
Spirytus	172 151	50	hl. 272	hl. 3	—	
Cukier surowy	32.896	—	—	—	32.896	
„ kryształ	45.784	165	5.181	4	50.796	
Melasa	179.178	47	113.094	5	292.220	
Wysłodki buraczane	28.890	—	85.087	1.194	112.783	
Wytłoki, inne wyciski	270.355	—	51.486	640	321.201	
Makuchy	1.094.475	23.079	436.922	25	1.508.293	
IV. Drzewo:						
Drzewo opałowe	208.308	289.351	96.387	431.070	—	415.726
Papierówka	16.632.396	—	—	—	—	
Drzewo budulcowe, inne okrągłe	12.743.072	540 242	221.621	8.988.492	3.435.959	
Podkłady kolejowe } Tarcica[3]) }	13.494.936	161.779	76.031	233.721	6.315.947	
			196.272	7.289.513		
Forniery, dykty, klepki itp.	355.011	215.808	7.031	19.241	126.993	

strii i do Niemiec w roku 1937-ym, przedstawia tabela 3. (str. 5).

Przy końcu tabeli podano udział procentowy zasadniczych gałęzi wywozu rolnego z Polski na interesujące nas dwa rynki. Jak wynika z przedstawionych danych, rynek niemiecko - austriacki posiada dla nas zasadnicze znaczenie, zwłaszcza w zakresie artykułów hodowlanych, w tym głównie trzody chlewnej, jaj, masła, drobiu żywego (gęsi), a zatem artykułów o istotnej wadze dla naszego rolnictwa. Znaczenie rynku niemiecko - austriackiego dla naszej produkcji rolnej wyraża najlepiej fakt, iż odbiera on przeciętnie 25 procent (Niemcy — 19 procent, Austria — 6 proc. — ok. 150 mil. zł.) całego eksportu rolnego z Polski. Oczywiście że cyfra ta dla poszczególnych interesujących nas artykułów wygląda różnie. N. p. dla najważniejszego z nich, t. j. trzody chlewnej, wynosi około 30 procent (przy wzięciu pod uwagę wywozu trzody we wszelkiej postaci: żywca, mięsa wieprzowego, bekonu oraz przetworów; jeżeli uwzględnimy jako żywiec, to udział ten wynosi niemal 100 procent). Zarazem jednak podkreślamy, że sam udział w wywozie nie przedstawia nam dostatecznie znaczenia rynku niemieckiego. Obraz ten musielibyśmy uzupełnić jeszcze wpływem, jaki posiada okoliczność uzyskiwania wyższych cen w Niemczech niż w Austrii za produkty rolne na dochodowość naszego rolnictwa.

Wywóz interesujących nas artykułów na rynek niemiecki wykazał w r. 1937 w porównaniu z r. ub. poważny wzrost niemal o 50% analogiczny zaś wywóz na rynek austriacki wykazał w tym okresie duży spadek (o ca 15 procent). Dowodzi to faktu, że sytuacja eksportowa na interesującym nas odcinku była ostatnio w

[2]) W Niemczech jaja przeliczone na q w tys. szt. przywóz 1.581.936, wywóz 156.

[3]) W niemieckiej statystyce poz. tarcicy zawiera poz. podkładów kolejowych.

Tablica 3.

Wywóz artykułów rolniczych z Polski do Austrii i Niemiec w r. 1937.

ARTYKUŁ	KWINTALE		W 1000 ZŁOTYCH		
	Austria	Niemcy	Austria	Niemcy	RAZEM
Produkcja roślinna ogółm:	–	—	3,620	26,347	29,967
W tym:					
Pszenica	—	21,876	—	789	789
Żyto	55,198	185,407	1,108	5,340	6,448
Jęczmień	1,649	116,793	37	2,940	2.977
Owies	468	54,097	7	1,440	1.447
Groch	695	79,932	21	2,479	2.500
Fasola	2,738	8,662	132	460	592
Łubin	706	16,159	13	973	986
Seradela	—	14,032	—	540	540
Nasiona koniczyny czerwonej	1,043	4,099	136	702	838
Nasiona koniczyny białej	—	1,417	—	248	248
Nasiona rzepaku i rzepiku	98	2,937	7	187	194
Nasiona maku	7.263	5,829	594	516	1.110
Nasiona buraków cukrowych	8,662	4,274	496	253	749
Nasiona buraków pastewnych	3,990	—	299	—	299
Ziemniaki	3,334	8,443	37	47	84
Chmiel	48	3,455	13	796	809
Grzyby	74	1,634	17	264	281
Korzenie cykorii, suszone	—	7,267	—	141	141
Kmin	—	167	—	14	14
Rośliny lecznicze	1,139	2,068	85	262	347
Wiklina	972	17,999	30	742	772
Słoma lniana	—	1,591	—	34	34
Len międlony	1,021	361	152	46	198
Len trzepany	302	283	48	48	96
Len czesany	54	158	13	30	43
Pakuły i wyczeski lniane	1,571	5,094	93	776	869
Konopie międlone	205	105	23	10	33
Konopie czesane	—	100	—	14	14
Produkcja zwierzęca ogółem:	—	—	23,485	54,685	78,170
W tym:					
Konie — szt.	6,271	423	1,194	601	1,795
Bydło rogate — szt.	906	2,297	352	2,209	2,561
Trzoda chlewna — szt.	135,108	68,791	15,521	10,732	26,253
Gęsi żywe — szt.	31.103	792,853	154	5,170	5,324
Kury żywe — szt.	142,119	128,213	252	329	581
Ptactwo os. nie wym.	—	3,915	—	20	20
Kury bite	—	4,344	—	776	776
Ptactwo dom. opr. os. wym.	—	1,121	—	171	171
Zwierzęta dzikie, bite	—	1,040	—	93	93
Mięso wieprzowe	5,208	110,210	332	18,756	19,088
Mięso cielęce	4,481	—	438	—	438
Szynki w opak. herm.	—	720	—	193	193
Szynki w opakowaniu nie herm.	328	996	56	202	258
Konserwy mięsne	—	670	—	117	117
Raki żywe	—	1,018	—	229	229
Jaja	9,819	23,631	1,374	3,758	5,132
Masło	—	20,772	—	5,644	5,644
Sery	—	5,471	—	1,008	1,008
Słonina, sadło, smalec	2,231	355	379	65	444
Pióra i puch ptasi	4,463	1,651	2,658	1,575	4,233
Pióra ozdobne	66	159	28	93	121
Włosie z grzywy i ogonów	58	227	43	238	281
Szczecina	148	272	140	360	500
Rogi, kopyta i tp.	—	696	—	14	14
Jelita	393	883	37	167	204
Pęcherze i inne wnętrzn.	395	376	27	180	207
Odpadki skór sur.	3,725	9,920	55	134	189
Skóry surowe bydlęce	307	443	47	77	124
Skóry surowe cielęce	708	2,046	156	693	849
Skóry surowe inne	147	360	74	267	341
Koty, króliki — futra sur.	123	8	55	6	61
Wełna, szerść, włosie	—	843	—	108	108

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

ARTYKUŁ	KWINTALE		W 1000 ZŁOTYCH		
	Austria	Niemcy	Austria	Niemcy	RAZEM
	1937	1937	1937	1937	1937
Przemysł rolny.	—	—	695	6,827	7,522
W tym:					
Cukier nierafinowany	—	40,596	—	581	581
Kryształ surowy	—	21,398	—	311	311
Spirytus oczyszczony	—	90,397	—	5,602	5,602
Melasa	62,832	1.539	547	13	560
Wysłodki buraczane	13,887	28,955	97	261	358
Drzewo.	—	—	28,572	122,079	150,651
W tym:					
Drzewo opałowe	—	79,338	—	227	227
Papierówka	—	1,007,417	—	6,455	6,455
Drzewo użytkowe	—	32,258	—	202	202
Żerdzie, drągi, tyki	—	29,929	—	74	74
Słupy teletechniczne	—	1,079	—	6	6
Kopalniaki	—	4,212	—	15	15
Kłody, dłużyce	24,740	1,394,127	323	13,160	13,483
Belki, bale nieheblowane	—	37,270	—	617	617
Deski i łaty nieheblowane	11,323	423,758	155	10,112	10,217
Deski i łaty heblowane	—	620	—	10	10
Fryzy dębowe	5,075	41,632	104	1,286	1,390
Podkłady kol. drzew. igl.	—	28,809	—	349	349
Klepki nieobrobione	—	31,747	—	917	917
Płyty klejone	1,332	15,298	52	784	836
Ogólny wywóz			28,572	122,079	150,651
Udział % w wywozie art. roln.					
Produkcji roślinnej			12,5	21,6	19,9
Produkcji zwierzęcej			82,3	44,8	51,9
Przemysłu rolnego			2,4	5,6	4,9
Drzewa			2,7	28,0	23,3

Niemczech znacznie lepsza niż w Austrii. Należałoby oczywiście zbadać szereg czynników polityczno - handlowych i innych odgrywających tu rolę, np. przy większym udziale wywozu produktów roślinnych na rynek austriacki w roku 1936-ym wpływ zeszłorocznej klęski suszy musiał się tu odbić znacznie silniej, na ogół jednak teza ta jest niewątpliwie słuszna. Tym bardziej interesuje nas zatem pytanie, czy i jakich zasadniczych zmian na odcinku wywozu naszych artykułów rolnych należy oczekiwać w związku z t. zw. „Anschlussem“.

Przed próbą dania na nie ogólnej odpowiedzi chcielibyśmy stwierdzić, że interesującego nas problemu nie można rozpatrywać na wąskim odcinku stosunków austriacko - polskich i niemiecko - polskich, ale na płaszczyźnie możliwie szerokiej. Należy oczekiwać w sytuacji jaka się dziś wytworzyła poważniejszych wzajemnych przesunięć przede wszystkim w wymianie gospodarczej pomiędzy Niemcami i Austrią, a w wyniku tego pomiędzy państwami pozostającymi w stosunkach handlowych z Austrią i Niemcami, a nowym terenem Austro - Niemiec, i wreszcie pomiędzy nimi samymi. Nie ulega wątpliwości, że najdonioślejszych przesunięć doznają w pierwszej fazie po-anschlussowej stosunki handlowe w państwach basenu naddunajskiego, jako najbardziej w wymianie z terytorium Austro - Niemiec zaangażowanych. Z naszego punktu widzenia interesujące są bezpośrednio następujące sprawy: o ile nowo ukształtowana wymiana pomiędzy dawnym terenem Austrii i Niemiec (zwłaszcza przy faktycznym już skasowaniu granicy celnej) wpłynie na nasze obroty z nowym terytorium, czy i o ile obroty te ulegną zmianie dzięki innym wchodzącym tu w grę czynnikom (zagadnienie cen), a wreszcie w jakim stopniu ulegną zmia-

nie nasze obroty z państwami prowadzącymi handel z dawną Austrią wskutek nowego ukształtowania się wymiany austriacko - niemieckiej. Możliwie dokładne wyjaśnienie tych zagadnień pozwoliłoby zdać sobie sprawę z całokształtu zmian, jakie wprowadza „Anschluss“ w wielkość i kierunkowość wymiany handlowej pomiędzy zainteresowanymi państwami. Będzie ono możliwe dopiero po pewnym czasie, gdy nowe stosunki handlowe unormują się w nowych też warunkach. Częściowe wyjaśnienie poruszonych zagadnień jest jednak możliwe już dzisiaj. Odcinki wymiany rolniczej i surowcowej będą niewątpliwie widownią najpoważniejszych zmian w związku z „Anschlussem“. Przede wszystkim uniemożliwiony zostanie wywóz z Austrii artykułów potrzebnych w Niemczech, w pierwszym rzędzie wszelkiego rodzaju surowców, (podobnie jak to ma już miejsce na odcinku drzewa); równolegle z tym utrudniony zostanie przywóz do Austrii tych artykułów, które mogą być jej dostarczane przez Niemcy. Na odcinku naszego wywozu rolnego momenty te znajdą wyraz w przewidywanym zastąpieniu części wywozu naszego drzewa do Niemiec przywozem drzewa austriackiego. Wypadki powyższe wzięto tu przykładowo jako najbardziej typowe, niewątpliwie jednak tego typu przesunięcia znajdą miejsce i w szeregu innych interesujących nas artykułów. Fakty te będą dla nas przykre tylko przejściowo, gdyż w przeważnej części będziemy je sobie prawdopodobnie mogli wyrównać na drodze wejścia w bliższy kontakt handlowy z krajami zaopatrywanymi dawniej przez Austrię (np. nowe możliwości dla wywozu drzewa polskiego do Węgier, Włoch i Szwajcarii). Wymaga to jednak dużego zmysłu orientacji i nie małej inicjatywy ze strony powołanych do strzeżenia tych spraw czynników.

O ile się zmieni ilościowo nasz wywóz rolniczy na teren Austro - Niemiec? — Prawdopodobnie wywóz ten w ogólnej swej ilości raczej wzrośnie w związku ze wzrostem zapotrzebowania na artykuły spożywcze w Austrii w następstwie oczekiwanej tam „prosperity“. Z drugiej jednak strony, co już zostało zresztą podane do publicznej wiadomości, Niemcy zrobią wszystko co potrzeba, by ekstensywną dziś austriacką gospodarkę rolną możliwie wydatnie zintensyfikować. W związku z tym oczekiwać należy pewnego podniesienia potencjału produkcyjnego Austrii, nie dorówna ono jednak prawdopodobnie wzrostowi zapotrzebowania na wchodzące w grę artykuły. Posiadane dziś przez nas umowne możliwości wywozowe na teren Austrii nie były w całości wykorzystywane. Jeżeli Niemcy uznają za słuszne i nadal obowiązujące podstawy obrotów ustalone pomiędzy Polską i Austrią w umowie handlowej, to będziemy mogli oczekiwać pewnego ilościowego podniesienia naszego wywozu rolnego na teren dawnej Austrii.

Jak się będzie przedstawiała sprawa cen rolnych w Austrii? — Jest ona dziś dla nas szczególnie interesującą. Jak to stwierdziliśmy już poprzednio, sytuacja eksportowa na rynku austriackim (właściwie wiedeńskim) była dla nas ostatnio wyraźnie trudna wskutek nieopłacalnych dla nas cen sprzedażnych, co spowodowane było nadmiernym obciążeniem przywozu rozmaitego rodzaju opłatami. Obecnie ceny nominalne w schill. wykazują tendencję wyraźnie zwyżkową pomimo ustalenia wartości schill. wobec RM. na poziomie wyższym (dawny kurs 100 RM.—220 schill., obecny kurs przeliczeniowy ustawowy 100 RM. — 150 schil., kurs ten ma jednak bezpośredni wpływ jedynie w zakresie obrotów austriacko-niemieckich, na dzisiejsze obroty Austrii z innymi krajami wpływa tylko pośrednio). W związku z prowadzonymi obecnie rokowaniami z Niemcami na temat włączenia dawnej umowy austriacko - polskiej do obowiązującej umowy polsko - niemieckiej, a clearingu austriacko - polskiego do clearingu polsko - niemieckiego, spodziewać się należy unormowania formy obrotów polsko - austriackich na kształt takiejże formy wymiany polsko-niemieckiej. Możliwym za tym będzie zapewnienie odbioru, przyznanych nam przez Niemcy ilości poszczególnych artykułów rolnych po cenach względnie opłacalnych. Znajdzie to prawdopodobnie miejsce w zakresie tych artykułów, których warunki zbytu ustalone są dzisiaj w specjalnych umowach branżowych, wchodzących w skład umowy handlowej polsko - niemieckiej, a zatem przy trzodzie chlewnej, drobiu żywym, maśle, jajach. Jeżeli chodzi o inne artykuły, nie podlegające centralnemu zakupowi w Rzeszy, to odpowiednio wyższy poziom cen sprzedażnych, który ustali się prawdopodobnie również i w Austrii, ułatwi wykonanie uzyskanych przez nas w danym zakresie możliwości wywozu. Przedstawiony obrót rzeczy może być zatem dla nas raczej korzystny. Przy utrzymaniu nadal nawet tylko i-

lości faktycznego naszego wywozu rolnego na rynek austriacki w roku 1937-ym (co wynosi 28.5 mil. zł) i przy jednoczesnym zapewnieniu nam lepszych cen ogólna wartość tego wywozu prawdopodobnie się podniesie. Jego struktura jest dla nas wysoce korzystna, ok. 80% wynoszą w nim bowiem artykuły hodowlane. W odpowiednim stopniu podniesie się także dochód naszego rolnictwa, zwłaszcza, jeżeli wezmiemy pod uwagę, że nasz wywóz rolniczy do Niemiec jest dziś coraz lepiej organizowany. Poza tym, jak to podkreśliliśmy już wyżej, mamy do wygrania pewne nowe możliwości wywozu na teren państw przywożących dotychczas interesujące nas Artykuły z Austrii, których wywóz z tego kraju będzie obecnie przejęty przez Niemcy. Sprawa ta jest szczególnie aktualną na odcinku drzewa.

Kończąc te uwagi, chcielibyśmy podkreślić, że naszkicowane one zostały w świetle możliwych dziś do ustalenia przewidywań. Sprawa jednak następstw gospodarczych „Anschlussu" nie jest prosta, a kierunek ich i charakter zależny jest od całego szeregu czynników. W toczących się obecnie rokowaniach handlowych w Berlinie ustalane są ramy polityczno - handlowe naszych przyszłych obrotów z nowymi Niemcami. Niedaleka więc przyszłość wykaże, o ile przedstawione powyżej przewidywania są słuszne.

Eustachy Rylski.

Handel kompensacyjny*).

Do artykułu p. B. Kleszczyńskiego („Życie Rolnicze" nr. 12 z dn. 19.III. b. r.) pozwalam sobie nadmienić co następuje: błędne jest mniemanie, że przy transakcjach kompensacyjnych do Szwajcarii premię dla polskich produktów rolnych ponosi eksporter szwajcarski, przeciwnie, ponosi je polski importer, który włącza je do cen towarów przy sprzedaży na rynku polskim.

Przywozimy z Szwajcarii przede wszystkim albo towary potrzebne dla przemysłu farmaceutycznego i chemicznego i to przeważnie dla przedsiębiorstw, które są w rękach kapitalistów szwajcarskich, albo dla przemysłu kosmetycznego lub luksusowego, gdzie łatwo jest przerzucić premię na konsumenta polskiego, albo dla przemysłu obrony państwa. W wypadkach, które nie podpadają pod te trzy kategorie należy zauważyć, że reglamentacja przywozowa towarów do Polski wytwarza pewnego rodzaju głód towarowy spowodowany tym, że importer polski nie może zakupić towarów tam, gdzie są najtańsze, a więc szczególnie w tych krajach, gdzie trzeba płacić dewizami; dalej udziela się zezwolenia przywozu najdalej do granicy nasycenia rynku polskiego, a przeważnie poniżej tej granicy. Na ogół w transakcjach kompensacyjnych kupują wszystkie kraje towary drożej jak za dewizy, a przy eksporcie nie osiągają zawsze na tyle wyższych cen o ile importowane towary są droższe. Transakcje wiązane wywołują wyższe koszty przez skomplikowaną ich procedurę w przeciwieństwie do transakcyj wolnorynkowych; powolny obrót kapitału wywołuje poważne straty w odsetkach.

Z dewaluacji franka importer towaru z Szwajcarii nie korzysta, gdyż ceny towarów szwajcarskich na eksport były regulowane na ogół według rynku światowego. Dewaluacja poprawiła rentowność przedsiębiorstw szwajcarskich; na cele eksportowe większego wpływu nie miała.

Nie ulega wątpliwości, że premię płaconą przez eksportera szwajcarskiego ponosi polski konsument, to znaczy także rolnik polski. Dla kontroli cen towarów przemysłowych w kraju byłoby lepiej, gdyby Polska mogła zakupywać towary wyłącznie za dewizy w tych krajach, gdzie są najtańsze. Raczej byłoby lepiej premiować eksport polski, a zachować wolną rękę w zakupie, jak popierać system transakcyj wiązanych, który w konsekwencji fatalnie odbić się musi na naszym bilansie płatniczym, którego równowagę zachować można tylko przez dostatecznie aktywny bilans handlowy.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie

*) Artykuł dyskusyjny.

tych uwag, przy czym nadmieniam jeszcze, że z punktu widzenia handlowego transakcje wiązane, jako rentowniejsze, są przez handel chętnie widziane. W interesie ogólno - gospodarczym jednak system ten nie należy uważać za korzystny, gdyż wywołał już komplikacje w eksporcie zamorskim i wywołać je nawet może w obrotach z krajami kontynentu europejskiego.

Gdańsk.

Dr. Stefan Goldman

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Rynek jajczarski w styczniu i lutym 1938 r.

W pierwszym tygodniu stycznia nastąpiła na rynku krajowym silna zwyżka cen jaj, wywołana brakiem towaru, na skutek bowiem trwających mrozów świeża produkcja uległa całkowitemu zahamowaniu i dowozy ledwo wystarczyły na pokrycie zapotrzebowania krajowego. Dopiero w końcu stycznia nastąpiła zmiana sytuacji. Ceny jaj ze wzrostem produkcji wykazywały wyraźny spadek, trwający bez przerwy cały następny miesiąc. I tak, gdy w Warszawie w końcu pierwszej dekady stycznia za kg jaj świeżych wyborowych płacono 3,00 zł to w końcu lutego cena jaj uległa wskutek wspomnianego wzrostu produkcji i dowozu jaj olbrzymieniu spadkowi, wynosząc tylko 1.35 zł za kg.

Ruch cen jaj w styczniu i lutym na krajowych rynkach ilustruje podane niżej zestawienie.

Sytuacja ogólna na rynkach eksportowych nie przedstawiała się w okresie sprawozdawczym na ogół korzystnie. Już bowiem w początkach stycznia pojawiły się na rynkach zagranicznych poważne ilości jaj świeżej produkcji z Rumunii, Węgier i Jugosławii i ceny miały charakter zdecydowanie zniżkowy. Brak towaru w tym miesiącu, jak również i nierentowność eksportu jej wpłynęły na zupełne zahamowanie w styczniu wywozu jaj polskich zagranicę. Wzrost produkcji i dostaw w lutym wpłynął na wznowienie w tym miesiącu eksportu jaj.

Głównym rynkiem zbytu dla jaj polskich w lutym był, jak zresztą normalnie dotychczas, rynek angielski. Rynek ten pochłonął ca 84%

DATA	Warszawa		Łódź		Lublin		Poznań*)	Kraków**)	Lwów	Sosnowiec
	świeże wyborowe	świeże normalne	świeże wyborowe	świeże normalne	świeże wyborowe	świeże normalne	gwarantowane świeże	oryginalne duże	świeże	oryginalne
	w złotych za kilogram									
Styczeń										
3	2.40	2.20	2 40	2.20	2.20	2.00	1.70	7.50	2.00	2.20
4	2.60	2.40	2.60	2.40	2.50	2.30	—	—	—	—
7	3.00	2.80	3.00	2.80	2.60	2.40	2.00	8.70	2.30	2.40
11	3.00	2.80	3.00	2.80	2.60	2.40	2.00	8.70	2.30	2.40
14	2.70	2.50	2.70	2.50	2.45	2.25	2.00	7.50	2.00	2.30
19	2.70	2.50	2.70	2.50	2.45	2.25	2.00	7.50	2.40	2.30
22	2.70	2.50	2.70	2:50	2.45	2.20	2.10	7.00	2.35	2.30
26	2.60	2.40	2.60	2.40	2.40	2.15	2.00	8.70	2.00	2.10—2.20
30	2.50	2.30	2.40	2.20	2.10	1.90	1.70	6.90	1.60	—
Luty										
4	2.10	2.00	2 00	1.90	1.70	1.60	1.50	5.10	1.30	1.60
5	2 00	1.80	1.90	1.70	1.60	1.40	1.50	5.10	—	—
7	1.90	1 80	1.80	1.70	1.50	1.40	—	5.10	—	1.60
8	1.80	1.70	1.70	1.60	1.40	1.30	1.35	5.10	1.25	1.65
12	1.70	1.60	1.60	1.50	1.30	1.20	1.10	4.50	1.15	1.65
14	1.50	1.40	1.45	1.35	1.30	1.20	—	4.50	1.15	1.65
17	1.40	1.35	1.45	1.35	1.20	1.10	1.35	4.50	1.15	1.30—1.40
23	1.45	1.35	1.45	1.35	1.20	1.10	1.20	4.50	1.05	1.10—1.20
26	1.35	1.20	1.35	1.20	1.10	1.00	1.10	4.20	1.00	1.10—1.20

*) Za mendel. **) Za kopę.

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach).

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 11 kwietnia 1938 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita	27.25 (27.25)	24.25 (24.50)	24.50 (24.75)	(25.25)	26.85 (26.00)	26.50 (25.25)	27.50 (27.00)	25.75 (25.25)
„ zbierana	26.75 (26 75)	—	24.00 (23.00)	(25.75)	26.25 (25.50)	25.50 (24.25)	27.25 (26.75)	24.75 (24.25)
Żyto	19.75 (19.75)	17.75 (18.25)	18.25 (18.75)	(20.00)	(20.50)	19.25 (18.75)	19.25 (19.00)	18.25 (18.25)
Owies	21.50 (21.50)	17.50 (18.00)	17.75 (17.75)	19.75 (21.25)	(22.00)	20,50 (19.00)	20.00 (20 25)	(18.00)
Jęczmień browarny	19.50 (19.50)	—	—	(21.00)	(19.50)	(19.00)	19.00 (19.00)	—
„ kaszany	17.25 (17.25)	16.25 (16.25)	16.50 (16.25)	18,00 (18.75)	(17.50)	16.25 (16.50)	17.00 (17.25)	(16.50)

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Liverpool	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica	16.47 (16.39)	24.40 (23.33)	20.07 (18 97)	19.42 (19.63)	14.65 (14.93)
Żyto	12.46 (12.93)	13.21 (14.12)	—	—	—
Jęczmień	21.45 (21.93)	14.20 (14.50)	—	—	—
Owies	10.33 (10.46)	17.37 (17.10)	—	—	8.76 (9.00)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	24.00 (24.00)	Wyka	22.00 (22.00)
„ Wiktoria	28.00 (28.00)	Peluszka	25.25 (25.25)
Łubin niebieski	13.75 (13.75)	Seradela	32.50 (32.50)
„ żółty	14.50 (14.50)	Mąka pszenna gat. I 0—65%	37.50 (37.50)
Rzepak zimowy	53.00 (53.00)	„ „ „ II 30—65%	30.50 (30.50)
Rzepik „	49.00 (49.00)	„ „ „ III 65—70%	23.00 (23.00)
Rzepak letni	51 00 (51.00)	Mąka żytnia I gat. 0—50%	30.75 (30.25)
Rzepik letni	49.00 (49.00)	„ „ razowa 0—95%	22.50 (22.25)
Siemię lniane	47.00 (47.00)	Otręby pszenne grube	16.25 (16.25)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki	100.00 (100.00)	„ „ średnie	14.75 (14.75)
„ „ „ „ o czyst. 97%	125.00 (125.00)	„ „ miałkie	14.75 (14.75)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	190.00 (190.00)	Otręby żytnie	12.25 (12.25)
„ „ „ „ o czyst. 97%	220.00 (220.00)	Makuchy lniane	19.00 (19.00)
Mak niebieski	115.00 (115.00)	„ rzepakowe	15.50 (15.50)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 100 kg. żywej wagi w złotych)

	Warszawa	Mysłowice	Lublin	Łódź	Lwów	Wilno
Woły I kl. (dobrze opasione) mięsne	81 — 85	—	—	72	68 — 72	—
„ II kl. (średnio opasione) mięsne	62 — 71	—	—	55 — 60	60 — 65	—
„ III kl. (mało opasione) mięsne	54 — 55	—	—	—	—	—
Krowy I kl.	80 — 92	—	45 — 55	72 — 85	55 — 60	55 — 60
„ II kl.	60 — 70	69 — 76	37 — 42	50 — 60	45 — 50	45 — 50
„ III kl.	52 — 55	60 — 68	28 — 36	40 — 43	28 — 32	30 — 35
Cielęta ponad 60 kg.	88 — 95	73 — 80	55 — 64	—	48 — 52	50 — 60
„ „ 40 kg.	75 — 89	63 — 72	47 — 55	60 — 80	38 — 45	—
„ „ 30 kg.	53 — 75	55 — 62	42 — 47	55 — 70	—	—
Owce młode	60	—	—	—	—	—
„ stare	—	—	—	—	—	—
Świnie słoninowe ponad 180 kg.	104 —108	—	—	98 —105	—	—
„ „ „ 150 „	98 - 103	109 —120	88 —98	92 —102	90 — 95	90 —100
Świnie mięsne ponad 110 kg.	85 — 91	90 — 98	74 — 90	80 — 88	75 — 85	80 — 90
„ „ 80—110 kg.	80 — 85	—	62 — 75	84	—	70 — 80

VI. Ryby (w Warszawie).

Hurtowe notowania za 1 kg w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): *karp* żywy 1,35 (1,60—1,70) niezależnie od wielkości; *karaś* żywy 2.25—2,60 (2,60—3,00), *lin* żywy 1,80—2,00, (2,20—2,50), *szczupak* żywy 2,40—2,75 (2,80—3,20, śnięty wybór 1,45—1,50 (1,80—1,90), *leszcz* gruby 1,65—1,75 (1,90—2,20), średni 1,30 — 145, (1,60 — 1.80), *średnica* 0,75 — 0,80 (0,90—1,00); *drobnica* 0,50—0,60 (0,70—0,80).

V. Warzywa (w Warszawie)

Hurtowe notowania za 100 kg. w złotych: brukiew 4,00 — 5,00, buraki 5.00 — 6,00, cebula 22,00 — 24,00, chrzan 40,00 — 50,00, II gat. 25.00—30,00, cykoria 80,00 — 100,00, kapusta biała 4,50 — 5,00, czerwona 9,00 — 10,00, włoska 14,00 -16,00, kwaszona 15,00—17,00, marchew 13,00—15,00, pietruszka 9,00—10,50, rabarbar 85,00 — 95,00, II gat. 70,00—80,00, selery 40,00 — 45,00, szczaw 25.00 — 35.00, szpinak 8,00 — 10,00. Za 100 pęczków lub sztuk: buraki 25,00—35,00, kapusta biała 9,00 — 12,00, czerwona 10,00 — 17,00, włoska 20,00 — 25,00, koperek 30,00 — 50,00, pory 10.00—13.00, rzodkiewka 21.00 — 25.00, sałata 10,00 — 13,00, szczypiorek 15,00 — 20,00.

globalnego eksportu jaj z Poski. Koniunktura na rynku angielskim kształtowała się niepomyślnie. Duża podaż taniego towaru węgierskiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego stwarzała silną konkurencję dla jaj polskich. Spadek cen następował w lutym bardzo szybko. Ceny uzyskiwane przez eksporterów polskich fob Gdynia, w poszczególnych tygodniach lutego za 2 skrzynie płaskie standartu 52/53 przedstawiały się następująco: w 1-szym tygodniu — sh 95 — 85, 2-gim sh 83 — 77, 3-cim sh 77 — 75, w 4-m sh 70 — 62.

Jednym z poważniejszych odbiorców jaj polskich w lutym poza Anglią była Szwajcaria. Na rynku szwajcarskim sytuacja przedstawiała się możliwie korzystnie tylko w pierwszej połowie miesiąca, po czym wskutek gwałtownego spadku cen eksport jaj na ten rynek stał się zupełnie nierentowny. Notowania cen franco zagranica za jaja polskie (standart 55/56) przedstawiały się następująco: w 1-szym tygodniu— za 2 skrzynie płaskie S Frs 115 — 108, 2-gim S Frs 102 — 85, 3-im S Frs 88 — 80, i 4-ym S Frs 80 — 68.

Eksport jaj do Niemiec odbywał się w ramach przewidzianego plafonu wywozowego na luty oraz przeniesionego plafonu styczniowego. Ustalone z „Reichstelle für Eier" ceny jaj w miesiącu lutym wynosiły: za 2 skrzynie płaskie — za standart 52/53 — zł 137.—, za standart 55/56 — zł 142.—, za standart 57/58 — zł 147.—, za standart 62/63 — zł 152.—.

Na rynku austriackim sytuacja nadal bardzo niekorzystna. Eksport jaj w lutym na ten rynek był zupełnie niemożliwy z uwagi na niekonkurencyjność naszego towaru w stosunku do taniego towaru węgierskiego. Wobec takich warunków jest wątpliwe wykorzystanie kontyngentu przypadającego na I kwartał b. r.

Poza tym zawarto jedynie dorywczą transakcję z Włochami.

Rozmiary i kierunek naszego wywozu jaj w lutym przedstawia nam poniższe zestawienie:

Anglia	12.041 skrzyń
Włochy	120 skrzyń
Niemcy	1.145 skrzyń
Szwajcaria	1.105 1/2
	14.411 1/2 skrzyń

R. B.

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Stan akcji zagospodarowania łąk i pastwisk.

Akcja łąkarska, jak wiadomo, postawiona została jako zagadnienie pierwszorzędnego znaczenia dopiero od r. 1935-ego i od tego to czasu datuje się systematyczny, szerszy jej rozwój.

Ponieważ podniesienie produkcyjności łąk i pastwisk w większości wypadków uzależnione jest od uregulowania stosunków wodnych na większych obszarach, które to prace przeprowadzane są programowo przez Państwo na całym obszarze kraju, względnie pod jego nadzorem. Instytucją koordynującą całość zagadnienia łąkarskiego jest Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, kierownictwo zaś akcji w poszczególnych dzielnicach kraju zostało powierzone izbom rolniczym, które opracowują i realizują plan pracy w tym zakresie.

Przekazując omawianą akcję izbom rolniczym Ministerstwo przydziela im na ten cel odpowiednie zasiłki, a jednocześnie na zakładanie łąk uruchomiło z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej ulgowe kredyty, których rozprowadzeniem zajęły się również izby. Wydatki izb oraz zasiłki Ministerstwa na akcję łąkarską w latach 1935/36, 1936/37 i 1937/38 ilustruje tablica. Co do kredytów na zagospodarowanie, to w roku 1935/36 rozprowadzono 485750 zł, w roku 1936/37 — 716780 zł, w roku 1937/38 — około 2000000 zł.

Wydatki izb rolniczych w łąkarstwie.

Rok budżetowy	Dochody w złotych			
	Własne	z Funduszu Pracy	z Min. Rolnictwa	RAZEM
1935/36	69,987	—	93,100	163,087
1936/37	141,432	—	119,000	260,432
1937/38	169,497	142,000	134,000	445,497

Przegląd trzyletniego dorobku prac łąkarskich izb rolniczych rozpocząć należy od scharakteryzowania fachowego personelu instruktorskiego, jaki brał udział w całej akcji, gdyż czynnik ten niewątpliwie zaważył decydująco na jej rozwoju.

Personel, pracujący w izbach wyłącznie w dziedzinie łąkarstwa, w roku bieżącym wynosił 76 osób, w czym 14 inspektorów, w roku 1936/37 — 40, w 1935/36 — 25 łącznie z inspektorami. Chociaż znaczna część zaangażowanego w roku bieżącym personelu instruktorskiego nie miała odpowiednich kwalifikacji w tej dziedzinie produkcji, jednak dzięki kursom, które zostały przeprowadzone w 3-ch ośrodkach, a to w Warszawie, Krakowie i Sarnach, następnie stałemu instruowaniu go przez pp. inspektorów — zwiększenie personelu wyłącznie pracującego w łąkarstwie odbiło się korzystnie zarówno w jakości jak i tempie prac.

Dla ułatwienia izbom dalszego szkolenia personelu łąkarskiego w przyszłym roku budżetowym staraniem Ministerstwa otrzymają: Zakład Doświadczalny w Sarnach, Zakład Uprawy Roli i Roślin U. Jag. w Krakowie oraz Zakład Uprawy Łąk i Pastwisk S.G.G.W. — dotacje z Funduszu Pracy na zorganizowanie podobnych jak w roku bieżącym kursów, przeznaczonych specjalnie dla instruktorów łąkarskich.

Poza personelem ściśle łąkarskim izby wykorzystywały personel innych działów pracy przeszkalając go na kursach.

W dziedzinie doświadczalnictwa łąkowego w terenie współpraca inspektorów łąkarskich z miejscowymi zakładami doświadczalnymi była bliższa niż w zeszłym roku, czego wyrazem, między innymi, było założenie w terenie szeregu doświadczeń ścisłych.

Współpraca izb z urzędami wojewódzkimi w poczynaniach melioracyjnych jest znacznie bliższa niż w roku zeszłym, zwłaszcza w tych izbach, gdzie funkcjonują sprawnie komisje łąkarsko - melioracyjne, będące najlepszą platformą porozumienia meliorantów z łąkarzami.

W ekspertyzach przedmelioracyjnych na szerszą skalę brały udział izby: Białostocka, Warszawska, Krakowska i Lwowska; reszta izb ograniczyła się do przeprowadzenia kilku ekspertyz.

Do wykonywania przez izby rolnicze, jako organów opinii czynnika rolniczego, ekspertyz przedmelioracyjnych Ministerstwo przywiązuje wielką wagę. Dotychczasowy brak tej opinii w szeregu wypadków spowodował przeprowadzenie przez urzędy wojewódzkie melioracji technicznej, niedostatecznie odpowiadającej przede wszystkim potrzebom gospodarczym danego terenu. Od przyszłego roku budżetowego izby będą przeprowadzały zarówno ogólne rolnicze, jak i szczegółowe ekspertyzy, natomiast sporządzanie projektów melioracyjnych należeć będzie do urzędów wojewódzkich. Ekspertyzy szczegółowe będą przeprowadzane tylko na obiektach wymagających szczegółowych badań i traktowane będą jako prace zlecone, a wykonywane przez specjalny personel zaangażowany przez izby, opłacany z funduszów, przekazywanych im przez urzędy wojewódzkie.

Dla ułatwienia przeprowadzania powyższych ekspertyz izby otrzymały z Min. Rolnictwa i R. R. dwie instrukcje tymczasowe: jedna, dotycząca ogólnych rolniczych ekspertyz, które izby będą wykonywały swoim stałym personelem; druga — dotycząca ekspertyz szczegółowych, wykonywanych jako prace zlecone przez specjalny personel zaangażowany przez izby.

Zaopatrzenie terenu w niezbędne narzędzia znacznie wzrosło, jednak przy szybkim zagospodarowaniu łąk nie jest wystarczające. Większość izb zakupywała pewne ilości najbardziej potrzebnych narzędzi, przydzielając je towarzystwom rolniczym, kółkom rolniczym, lub też gromadom. Niektóre izby, jak Kielecka i Śląska, udzielały subwencji organizacjom rolniczym na całkowite lub częściowe pokrycie zakupu narzędzi.

Izby Śląska, Krakowska i Lwowska zakładały stacje, oparte na specjalnym regulaminie, izby Wielkopolska, Pomorska, Białostocka punkty maszynowe. Sądzimy, że dążeniem wszystkich izb winno być zakładanie stacyj czy też punktów maszynowych, opartych na regulaminie użytkowania tych narzędzi, przy czym pożądane jest pobieranie pewnych niewielkich opłat, które winny służyć na naprawę, konserwację i amortyzację używanych narzędzi. Oprócz narzędzi łąkarskich na terenie Warszawskiej Izby pracowały w r. b. dwa prywatne traktory z pługami, gdzie przedsiębiorca brał opłaty za zaoranie i wałowanie jednego ha w wysokości 35 — 40 zł; na terenie zaś Wileńskiej Izby w pow. wileńsko - trockim pracował 1 traktor z pługiem, przydzielony Izbie przez Wileński Urząd Wojewódzki. Obecnie zostały przydzielone przez Ministerstwo izbom: Wołyńskiej,

Lwowskiej, Warszawskiej i Wileńskiej po 1 traktorze wraz z narzędziami roboczymi.

W dziedzinie propagandy racjonalnego zagospodarowania łąk izby posiłkowały się dwoma metodami: zakładaniem i prowadzeniem poletek, względnie łąk pokazowych, co łączyło się niejednokrotnie z próbą nawozową oraz organizowanie konkursów łąkarskich. Poza tym propagandę racjonalnego zakładania i użytkowania łąk i pastwisk przeprowadzono drogą rozpowszechniania ulotek, broszurek łąkarskich, organizowania pogadanek i kursów.

Poletek demonstracyjnych izby założyły ogółem przeszło 1100 (w roku zeszłym 800); poszczególne poletka miały wielkość od 200 m² do ¼ ha i więcej. Po sto kilkadziesiąt poletek założyły izby: Białostocka, Warszawska, Pomorska, Wileńska i Krakowska.

Akcję zakładania łąk demonstracyjnych należy uznać za celową i potrzebną — ale na terenach nowych, gdzie nie ma zagospodarowanych łąk. Utrzymywanie stałej pewnej części dawniej założonych poletek na terenach, gdzie rolnicy zagospodarowują masowo łąki, jest również pożądane w celu wykazania, że bez nawożenia i pielęgnacji łąki sztuczne szybko zanikają, następnie — jako sprawdzian dla personelu łąkarskiego co do celowości i skuteczności obranej metody zagospodarowania i późniejszych zabiegów pielęgnacyjnych. Zakładanie poletek próbnych w celu wyjaśnienia ważniejszych wątpliwości, jakie się mogą nasunąć przy zagospodarowaniu łąk, jest niezbędne.

Konkursy łąkowe prowadziły izby Łódzka i Wileńska. Na terenie Łódzkiej Izby w latach 1935-1936 zorganizowano łącznie 59, w 1936-37 r. 47, w r. b. cztery zespoły, przy czym prace te prowadziło przysposobienie rolnicze. Na terenie Wileńskiej Izby w latach 1935-36 zorganizowano 102 zespoły, w 1936-37 r. — 124, w r. b. — 196 zespołów. Od jesieni nowe konkursy przez inspektoraty łąkarskie nie były już organizowane i od 1938 r. Izba przekazała akcję konkursową O.T.O. i K.R.

Zagospodarowywano łąki przez całkowitą uprawę i zasiew, następnie przez podsiew po zbronowaniu, wreszcie przez pogłówne nawożenie. Jeśli chodzi o liczby zagospodarowanych łąk, zaznaczamy, że część izb nie prowadziła zupełnie ewidencji łąk nawożonych pogłównie, dlatego mniej więcej ścisłe są tylko liczby, dotyczące łąk zagospodarowanych przez całkowitą uprawę i zasiew oraz podsiew po zbronowaniu, połączony z nawożeniem.

Zagospodarowano przez pełny zasiew względnie podsiew w 1935-36 r. około 1013 ha, w 1936-37 r. około 2840, w r. b. około 8677 (w czym z kredytu łąkarskiego 7.539 ha). W ciągu więc trzech lat izby zagospodarowały około 12.530 ha (przez zasiew i podsiew).

Wskutek bezśnieżnej zimy zeszłorocznej, następnie późnych wiosennych przymrozków wreszcie klęski posuchy w okresie letnim — co miało miejsce na znacznej części kraju — sprzęty siana na dawnych kulturach łąkowych (przede wszystkim na stanowiskach suchszych) z pierwszych pokosów były słabe, natomiast drugie pokosy dzięki opadom w drugiej połowie lata były zadowalniające. Wskutek braku opadów na wiosnę i w lecie, pewna zresztą niewielka część zasiewów łąkowych i pastwiskowych zwłaszcza wczesnych, albo przepadła zupełnie, albo też wyszła bardzo słabo. Toteż na wiosnę na terenach niektórych izb należy się liczyć z koniecznością umorzenia całkowitego, względnie częściowego wziętych kredytów. Umorzenie to prawdopodobnie nie przekroczy 1 — 2 proc wszystkich kredytów. Dodać należy, że w miejscowościach nawiedzonych przez klęskę suszy, gdzie na terenach łąkowych funkcjonowały sprawnie urządzenia melioracyjne, regulujące poziom wody, susza nie odbiła się ujemnie ani na świeżych zasiewach, ani na sprzętach siana z dawnych kultur. Stąd należy wysunąć wniosek, że melioranci i łąkarze winni na terenach zagospodarowanych jak najenergiczniej przystąpić do organizowania racjonalnej gospodarki wodnej.

Na podgórzu i w górach rozróżniamy, jak wiadomo, łąki podgórskie, oraz hale i połoniny Podstawą podniesienia wydajności łąk podgórskich jest nawożenie gnojowicą, do czego niezbędne jest odpowiednie przebudowanie stajni i wybudowanie zbiornika. Zagospodarowanie hal i połonin polega na ujęciu źródeł, urządzeniu wodopojów, koszarowaniu owiec, wybudowaniu stajni dla bydła ze zbiornikami na gnojowicę, bacówek itd.

Na terenie Krakowskiej Izby wybudowano dotąd przeszło 2200 gnojowni typu górskiego, zagospodarowano 39 hal; Lwowska Izba wybudowała 81 gnojowni, zagospodarowała 22 połoniny i jedno pastwisko górskie; Śląska Izba w dawnych latach wybudowała około 600 gnojowni i zagospodarowała 5 hal. W r. b. prac w tym zakresie nie prowadziła.

Zaznaczyć należy, że od roku staraniem Ministerstwa zostały uruchomione przez Cen-

tralną Kasę Spółek Rolniczych kredyty do 5-ciu lat, spłacane w ratach półrocznych przez Kasy Stefczyka. Kredyty te udzielane są w naturze (cement, beczka lub skrzynia do wywożenia gnojownicy, rury żelazne i uzbrojenia itp.). Oprocentowanie od tych kredytów jest obniżane z funduszów Ministerstwa tak, iż rolnik opłaca 4 i pół procent w stosunku rocznym. Wobec późnego uruchomienia tych kredytów w r. b. wyzyskanie ich było nieznaczne (kilka tysięcy złotych).

Sprawa gospodarki nasiennej w dziedzinie roślin łąkowych i pastwiskowych nie była dotąd należycie zorganizowana, przy czym produkcja nasza nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania krajowego. Dotyczy to większości gatunków traw, używanych w mieszankach łąkowych i pastwiskowych. Nadmiar produkcji widzimy jedynie w tymotce i rajgrasie angielskim, które stosunkowo w poważnych ilościach eksportujemy.

Produkcję nasion traw pozostawiono inicjatywie prywatnej, opierając ją przede wszystkim na istniejących krajowych hodowlach. Jednocześnie izby rolnicze współdziałały w zakładaniu plantacji traw, udzielając pomocy kredytowej w ramach kredytu łąkarskiego. Wynikiem dotychczasowej akcji izb jest założenie około 720 ha plantacji.

Obecnie Ministerstwo przepracowuje w porozumieniu z izbami i innymi organizacjami rolniczymi plan organizacji produkcji nasion i traw, biorąc pod uwagę przede wszystkim: rozmieszczenie hodowli w kraju tak, aby odpowiadało ono potrzebom lokalnym, rozwój najważniejszych gatunków i odmian traw, używanych w mieszankach łąkowych i pastwiskowych, zrzeszenie plantatorów nasion, uregulowanie obrotu nasion traw i innych roślin łąkowych.

W zakresie zrzeszenia plantatorów nasion oraz w pewnym stopniu uregulowania obrotu nasionami — ustalono już plan działania na najbliższą przyszłość, a mianowicie: zarząd stowarzyszenia łąkarzy w porozumieniu z Ministerstwem powołał do życia Sekcję Plantatorów Nasion i zawarł odpowiednią plantacyjną umowę ze Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczych.

Tak się przedstawia dotychczasowy stan akcji łąkarskiej i przyjęte w niej metody pracy.

Obserwując stałe, stosunkowo znaczne postępy prac łąkarskich, przejście na terenie większości izb do masowego zagospodarowywania łąk i pastwisk, możemy sądzić, że dysproporcja między rezultatami prac w dziedzinie produkcji zwierzęcej oraz melioracji, a zagospodarowaniem użytków łąkowych, rok rocznie będzie się zmniejszać, zwłaszcza że rolnicy, widząc korzyści z racjonalnego zagospodarowania łąk za pośrednictwem izb rolniczych, sami na własną rękę poprawiają stan łąk taką czy inną metodą odpowiednią do ich warunków, kierując się jedynie wskazówkami fachowymi izb rolniczych.

Inż. S. Mierczyński.

Pomoc dla zwierząt w nagłych wypadkach a — szkoły rolnicze*).

We wszystkich dawnych i obecnych programach szkół przysposobienia rolniczego w dziale produkcji zwierzęcej dość dużo miejsca zajmuje higiena i lecznictwo zwierząt. Jest to zupełnie słuszne. Drobny rolnik bowiem orientuje się jako tako w czynnościach, związanych z wymogami racjonalnej produkcji roślinnej, natomiast w wyczuciu organizmu zwierzęcego i w zrozumieniu jego potrzeb przejawia dziwną ignorancję. Dziwną — ponieważ stałe obcowanie ze zwierzęciem i ciągła tego zwierzęcia obserwacja powinny by naprowadzić niejednokrotnie rolnika na właściwą drogę postępowania. Być może jednak przeszkadza tu brak chęci do przeprowadzenia analogii z funkcjonowaniem własnego organizmu oraz może nie mniejszy obskurantyzm i w tej dziedzinie. To też panoszące się wciąż jeszcze zabobony naszej ludowej medycyny, zarówno ludzkiej jak i zwierzęcej, zdumiewają swoimi iście murzyńskimi metodami. Stąd duża śmiertelność wśród ludzi i duże straty w pogłowiu nieumiejętnie chowanego, pielęgnowanego i leczonego inwentarza.

Pisząc o lecznictwie zwierząt, mam na myśli

*) Artykuł dyskusyjny.

przede wszystkim zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom i chorobom przez umiejętne obchodzenie się ze zwierzętami oraz niesienie im natychmiastowej racjonalnej pomocy w nagłych, nie cierpiących zwłoki wypadkach. Do wypadków tych zaliczam: poranienia, komplikacje porodowe, wzdęcie, zadławienie, kolkę, ochwat, porażenie słoneczne i ostry atak reumatyzmu lędźwiowego. W wypadkach tych trudno jechać do oddalonego nieraz o 30 lub więcej kilometrów lekarza weterynarii, gdy w dodatku na przeszkodzie stoją: niemożność pozostawienia kogoś odpowiedniego w domu, bezdroże, noc lub — choroba tego właśnie konia, którym należało by udać się w drogę. Tutaj każda minuta decyduje o ratunku. Decydująca jest również — cena pomocy weterynaryjnej. Cena ta równa się nieraz 25% wartości zwierzęcia. Trudno wymagać od rolnika, aby się z lekkim sercem na taki wydatek decydował.

Umiejętność więc racjonalnego postępowania ze zwierzęciem w zdrowiu i w chorobie słusznie jest od wychowanków szkół rolniczych wymagana. Z umiejętności tej powinni ci wychowankowie korzystać, moim zdaniem, nie tylko w stosunku do własnego inwentarza, ale i dla niesienia pomocy w nagłych wypadkach inwentarzowi swoich sąsiadów. Będzie to jednym z przejawów tego uspołecznienia, zaszczepienie którego u wychowanków jest często przypominanym z góry obowiązkiem szkół rolniczych niższego typu.

Ponieważ najlepiej uczy żywy przykład, szkoły te nie uchylają się nigdy od sąsiedzkiej przysługi w wypadkach nagłego zachorowania inwentarza. Ponadto personel szkół przy każdej okazji, a więc na zebraniach kółek rolniczych, na kursach oświatowych, na kursach dla przodowników P.R. itp., stara się zaznajomić miejscowych gospodarzy i ich dorastających synów z zasadami higieny i lecznictwa zwierząt. Akcja tego rodzaju jest dobrze widziana i zalecana przez kuratoria szkolne.

Pracując od 10 lat w Szkole Przyspobienia Rolniczego w Krzyżewie, akcję tę rozwinąłem dość szeroko. Wypadki udzielanych porad i pomocy zacząłem notować od stycznia 1932 roku. Do lipca ubiegłego roku nazbierało się ich 234. W poprzednim pięcioleciu było ich z pewnością conajmniej drugie tyle. Pomoc była udzielana zawsze bezpłatnie. Z chwilą utworzenia Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych udzielałem nadal porad bezpłatnie, ale żądałem wykupienia za każdą poradę znaczka tego towarzystwa za 20 groszy. W ten sposób starałem się przyczynić w granicach swoich możliwości do zainteresowania tutejszego społeczeństwa akcją rozbudowy szkolnictwa i połączyć jedną pracę społeczną z drugą.

Taki stan rzeczy trwał do dnia 26 września 1936 roku. W dniu tym starostwo powiatowe w Wysokiem Mazowieckiem przysłało do szkoły okólnik następującej treści: „Wojewoda Białostocki na zasadzie art. 16 punkt a rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22.VII.1927 r. (Dz. U. nr 27 poz. 673) zabronił osobom nie posiadającym dyplomu lekarza weterynarii trudnienia się zarobkowym leczeniem zwierząt gospodarskich“. Kierownictwo szkoły zapytało wówczas, czy okólnk ten obowiązuje również i szkołę, ponieważ szkoła udziela wprawdzie pomocy weterynaryjnej przez swój personel nauczycielski nie posiadający dyplomów lekarzy weterynarii, ale udziela jej — bezpłatnie. Starostwo zażądało szczegółowego wykazu udzielonych w ciągu ostatnich 2 lat porad i pomocy, a po otrzymaniu takiego wykazu zażądało — utworzenia w szkole ambulatorium weterynaryjnego pod kierownictwem najbliższego lekarza weterynarii i powierzenia temu lekarzowi wykładów weterynarii oraz płacenia mu za to umówionego ze szkołą honorarium. Tylko tyle! Szkoła, oczywiście, odmówiła, motywując swoją odmowę brakiem odpowiedniego pomieszczenia, funduszów, niezgodnością tego żądania z ustawą szkolną i obawą zawleczenia do szkoły chorób zakaźnych. Wówczas starosta wystosował do szkoły następujące pismo: „...komunikuję, że nieprzyjęcie zlecenia wykładów z zakresu weterynarii w tamtejszej szkole lekarzowi weterynarii tudzież nieprzyjęcie propozycji utworzenia tam punktu leczniczo - weterynaryjnego uważam za równoznaczne z ustąpieniem szkoły od wykonywania praktyki weterynaryjnej w całym jej zakresie, przy czym praktyka ta winna być odstąpiona lekarzom weterynarii w Sokołach i Łapach. Uprzedzam, że wszelkie przekroczenia personelu w powyższej sprawie będą ścigane w drodze administracyjnej lub sądowej, a to na mocy: rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 2.VII. 1927 o zwalczaniu chorób zaraźliwych (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 673), zmienionego rozporządzeniem z dnia 25.II. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 229) i rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22.III 1928 o ochronie zwierząt (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 417)“.

Pomijając już sam dziwny nieco sposób „po-

dejścia" do tego zarządzenia, należy zaznaczyć, że wszystkie rozporządzenia z Dziennika Ustaw, na których ono się opiera, nie dadzą się pod jego treść podciągnąć. Rozporządzenia te dotyczą tylko: zapobiegania szerzeniu się chorób zakaźnych przez urządzanie kwarantan, zakazu odwiedzania przez handlarzy zapowietrzonych zagród, nadzoru weterynaryjnego nad przewozem zwierząt i tp. Nie ma w ogóle i nie może chyba nigdy być ustawy, zabraniającej niesienia doraźnej pomocy w wypadkach nie cierpiących zwłoki.

Zacytowane zarządzenie należy do tego samego gatunku co zarządzenia o ograniczeniach w handlu bydłem i trzodą w miejscowościach zapowietrzonych. O zarządzeniach tych pisze p. Marian Rudziński w nr. 11 „Życia Rolniczego", że uważane są one przez rolników za większą klęskę od samej zarazy. Wolno na przykład wywozić bydło i trzodę... na sprzedaż do najbliższej rzeźni zbiorowo pod opieką przedstawiciela samorządu gminnego, gdyż rzekomo zarazki, znajdujące się ewentualnie na podejrzanych sztukach nie mają prawa w takich wypadkach ulatniać się spod władzy konwojującego sołtysa. Nie wolno natomiast sprowadzać spowrotem do zagrożonej wsi sztuk nie sprzedanych..." Zarządzenie starostwa wysoko - mazowieckiego ma w dodatku specyficzny posmak jako wybitnie „lokalne" i na pewno unikat w swoim rodzaju. Ludność sąsiadująca ze szkołą jest mocno na starostwo rozgoryczona, a być może część tego rozgoryczenia przelewa się i na szkołę. Kilka miesięcy temu 6 wsi sąsiednich złożyło w starostwie podanie o cofnięcie krzywdzącego zarządzenia. Dotychczas jednak odpowiedź na to podanie nie nadeszła. W epoce hasła „frontem do wsi!" nie jest to chyba polityka najszczęśliwsza.

Powie ktoś może, że pozostawienie wychowankom szkół rolniczych, względnie personelowi nauczycielskiemu tych szkół, wolnej ręki w leczeniu nie tylko własnego ale i sąsiedzkiego inwentarza grozi powstaniem procederu „zawodowego", zarobkowego znachorstwa, odebraniem zarobków lekarzom weterynarii, marnowaniem inwentarza. Sądzę, że są to obawy nieuzasadnione. Przeciętny drobny gospodarz i tak się w 90 procentach wypadków do lekarza weterynarii nie zwróci, bo nie ma, albo żałuje na to pieniędzy. Będzie po dawnemu robił to, co mu sąsiad - znachor doradzi, albo — w ogóle nic nie będzie robił, czekając na zmiłowanie Boskie i — zmarnuje w ten sposób chorą sztukę. Czyż nie lepiej, jeśli zasięgnie tam gdzie może nieco światlejszej a życzliwej rady? Droga do poprawy tych stosunków wiedzie nie przez rygorystyczne, administracyjne zakazy, a przez podniesienie oświaty i dobrobytu wsi. Gdy hodowla będzie coraz to bardziej *opłacalna,* gdy coraz to cenniejsze sztuki *światły* hodowca będzie miał w swym posiadaniu, to z pewnością dla ich ratowania poszuka w poważniejszych i mniej nagłych wypadkach pomocy lekarza weterynarii, bo będzie *rozumiał,* że to jest potrzebne i że mu się to *opłaci.*

Inż.-r. Stefan Dembiński

Szkoła Rolnicza w Krzyżewie, kwiecień 1938.

Na marginesie sprawozdania z kontroli mleczności kóz.

W pierwszej części niniejszego artykułu (Życie Rolnicze nr. 15 b. r.) omówiłem produkcję kóz, objętych przysłanym z Brna sprawozdaniem z kontroli mleczności. Obecnie przechodząc do stosunków współzależnościowych, na pierwszym miejscu zajmiemy się tymi, które zachodzą pomiędzy wiekiem kóz i pozostałymi ich właściwościami.

1. *Wiek i waga ciała.* Przeciętna wagi żywej wynosi 48,21 $\pm$ 0,62 kg. Zgodnie z tym największa ilość osobników (28 na 98) przypada na przedział klasowy 46 — 50 kg. Wiek kóz kontrolowanych wahał się od 2 do 10 lat, średnia arytmetyczna 4,31 $\pm$ 0,22.

Już samo rozmieszczenie osobników na tablicy korelacji świadczy o tym, że nie ma tu ścisłej równoległości pomiędzy wiekiem kóz, a ich wagą: wprawdzie w przedziale klasowym od 31 do 35 kg znajdujemy wyłącznie najmłodsze sztuki 2 i 3-letnie, ale znajdujemy je również w przedziale 56 — 60 kg. Z drugiej strony kilka osobników starszych 6 i 7-letnich przypada na przedział 36 — 40 kg. Na skutek tak znacznego rozsiania osobników na tablicy wartość współczynnika korelacji pomiędzy wiekiem i wagą kóz jest stosunkowo dość niska i wynosi +0,3989 $\pm$ 0,0854.

2. *Wiek i mleczność.* Średnia ar. mleczności

wynosi 693,31 ± 21,71 kg. Rozmieszczenie materiału na tablicy korelacji wskazuje, że najniższe mleczności (201 — 400 kg) stwierdzono u kóz najmłodszych 2 i 3-letnich, jednak już następny przedział klasowy (401 — 600 kg) obejmuje osobniki w wieku od 2 do 8 lat włącznie. Z drugiej strony wydajności wyższe od przeciętnych (powyżej 800 kg) nie są przywilejem wyłącznie sztuk starszych lub w średnim wieku, gdyż stwierdzamy je już u sześciu osobników 2 i 3 - letnich. Można zatem przypuszczać, że maksymalna wydajność u kóz występuje nieco wcześniej niż u krów i przypada na trzeci, a może już na drugi okres laktacyjny.

Rozpatrywane dane nie pozwalają na wnioskowanie, by w starszym wieku miał następować wybitny spadek wydajności: wśród 32 osobników w wieku od 5 do 8 lat włącznie zaledwie 10 wykazało się mlecznością od 401 do do 600 kg, 11 zaś kóz dało powyżej 800 kg mleka. Sześć osobników 9 i 10 letnich znajduje się w grupach 601 — 800 i 801 — 1000 kg wydajności rocznej.

Współczynnik korelacji pomiędzy wiekiem i wydajnością roczną r = +0,2681 ± 0,0939.

3. *Wiek i % tłuszczu.* Przeciętna procentu tłuszczu wynosi 3,450 ± 0,042. Co się tyczy tych dwóch właściwości, to nie są mi znane żadne logiczne przesłanki, które mogły by nasunąć przypuszczenie o istnieniu dodatniej lub ujemnej współzależności pomiędzy wiekiem i procentem tłuszczu. Współczynnik korelacji r = —0,0233 ± 0,1015.

4. *Wiek i płodność.* Można się spodziewać, że maksymalna płodność (aczkolwiek gospodarczo niekorzystna) przypadać będzie na okres całkowitego rozwoju fizycznego i pełni sił żywotnych organizmu macierzyńskiego, że zatem przewagę okoceń pojedyńczych stwierdzamy u pierwiastek i kóz starych. Rzut oka na tablicę korelacji nie potwierdza tego przypuszczenia w całej rozciągłości. Z 23-ch wypadków okoceń pojedyńczych 8 przypada wprawdzie na kozy 2-letnie i 7 na 3-letnie, z drugiej jednak strony matkami 56% dwojaków są również kozy w wieku 2 i 3 lat. Pewne przesunięcie stwierdzamy dopiero w grupie trojaków, gdzie 50% takich urodzeń przypada na matki 5-cio i 6-cio letnie, 34,7% na sztuki 3 i 4-letnie.

Zgodnie z tym współczynnik korelacji wykazuje tylko nieznaczną tendencję do zwiększenia się ilości urodzonych koźląt w starszym wieku matek; r = +0,2305 ± 0,0961.

5. *Waga kóz i mleczność.* Podobnie jak i u krów można się spodziewać, że absolutna wydajność do pewnej granicy wzrastała wraz ze zwiększeniem się wagi ciała. Rozmieszczenie materiału na tablicy korelacji daje obraz następujący: wydajności mniejsze 201 — 401 i 401 — 600 kg są reprezentowane przez trzy grupy kóz drobniejszych w granicach wagi od 31 do 45 kg; poza tym 5 kóz o wadze 51 — 65 kg (w trzech przedziałach klasowych) wykazało mleczność 401 — 600 kg. Przechodząc do wyższych mleczności stwierdzamy, że najlepsze dójki (powyżej 800 kg wydajności) rekrutują się w 70,5% wypadków spośród kóz większych o wadze ciała powyżej 50 kg i w 92,5% wypadków spośród sztuk ponad 45 kg w. ż.

Gdyby na podstawie tak szczupłego materiału wolno było wysnuwać bardziej konkretne wnioski, to można by je sformułować następująco: wprawdzie wśród kóz większych zdarzyć się mogą zarówno lepsze, jak też i gorsze dójki, to jednak po kozach drobniejszych (do 45 kg w. ż.) trudno się spodziewać wybitniejszych mleczności. Współczynnik korelacji pomiędzy wagą żywą i wydajnością roczną r = +0,5466 ± 0,0708.

6. *Ilość dni doju i wydajność.* Długość okresu laktacyjnego, uwarunkowana z jednej strony okresem jałowienia, z drugiej zaś zapuszczeniem, powinna wpływać dość wyraźnie na ilość wyprodukowanego mleka. Wystarczy przytoczyć, że u krów przedłużenie okresu jałowienia (a tym samym i laktacyjnego) o 40 do 60 dni pociąga za sobą zwiększenie wydajności o 10% w porównaniu do normy, wynoszącej 80 dni jałowienia.

U kontrolowanych kóz przeciętna okresu laktacyjnego wynosiła 311,3 ± 3,3 dni. Na ogół niższe mleczności (201 — 400 i 401 — 600 kg) związane są tutaj z mniejszą ilością dni doju, spośród zaś kóz o wydajności ponad 800 kg 85,2% miało powyżej 300 dni doju, w tym 67% powyżej 320 dni. Zdarzają się jednak jaskrawe wyjątki, jak np. rekordowa wydajność 1440,9 kg mleka, osiągnięta w ciągu 279 dni doju. W rezultacie współczynnik korelacji wskazuje na wyraźną lecz niezbyt silną tendencję do wzrostu wydajności wraz ze zwiększaniem się ilości dni doju: r = +0,3223 ± 0,0905.

7. *Mleczność i % tłuszczu.* Rozpowszechnione dawniej mniemanie, że wysoka mleczność krowy musi iść w parze z niskim procentem tłuszczu nie znalazło potwierdzenia w świetle

badań statystycznych. Również i w danym wypadku trudno jest mówić o zdecydowanym stosunku współzależnościowym, bowiem współczynnik korelacji jest bardzo mały: r = —0,1726 ± 0,0097. (Dla krów stwierdzono między innymi —0,175 ± 0,013, —0,118 ± 0,024, +0,170 ± 0,056).

8. *Mleczność i płodność.* Współczynnik korelacji pomiędzy tymi dwoma cechami wynosi +0,3319 ± 0,0899 i wskazuje na pewną tendencję do zwiększenia się wydajności wraz ze wzrostem ilości potomstwa. Do dość jaskrawych wyjątków należy zaliczyć pięć kóz, które urodziły po jednym koźlęciu i wykazały się mlecznością powyżej 800 kg. Z drugiej strony dwie matki dwojaków znajdujemy w grupie wydajności 401 — 600 kg.

9. *Maksimum dzienne i wydajność roczna.* Niektórzy autorzy przyjmują, że u krów maksymalna wydajność dzienna może być niezłym odzwierciadleniem wydajności rocznej; obliczone m. in. współczynniki korelacji wynoszą: r = +0,6713 ± 0,0174 (Dubiski); r = +0,683 ± 0,073 (Kisłowskij).

Dla omawianego materiału (98 kóz) współczynnik korelacji pomiędzy tymi dwiema cechami r = +0,7880 ± 0,0382.

10. *Płodność i maksimum dzienne.* Rozmieszczenie materiału na tablicy korelacji nie wykazuje specjalnie charakterystycznych ugrupowań. Widzimy m. in., że 5 kóz po urodzeniu trojaków osiągnęło maksimum dzienne w granicach od 2,1 do 3 kg, z drugiej zaś strony maksimum dzienne dwóch sztuk, matek pojedyńczych koźląt znajduje się w przedziale 4,1—5 kg a dla jednej nawet w następnym, to znaczy 5,1 do 6 kg.

Współczynnik korelacji r = + 0,3012 ± 0,0918.

Na zakończenie chciałbym raz jeszcze zaznaczyć, że bardzo mała ilość obserwacji nie pozwala na wysnuwanie jakichkolwiek konkretnych wniosków z uzyskanych charakterystyk liczbowych. Zastrzeżenie to, zbędne zupełnie dla osób, obeznanych z metodami statystycznymi, podkreślam specjalnie ku łaskawej uwadze pozostałych czytelników, którzy zdecydowali się na przeczytanie II części artykułu.

Dr. J. Dubiski.

Kształtowanie się cen na gruszki w 1937 roku na warszawskim rynku hurtowym.

Latem, po okresie truskawkowo - czereśniowym, warszawski rynek hurtowy odczuwa brak szlachetnych odmian jabłek i gruszek. Konsumenci, przyzwyczajeni do zjadania dużej ilości owoców, po skończeniu się podaży truskawek i czereśni są po prostu pozbawieni możności jedzenia owoców szlachetnych odmian. Końcowy okres owoców miękkich bardzo wydelikatnia podniebienie konsumentów wykwintnym smakiem późnych odmian czereśni i deserowych wiśni (Królowa Hortensja-Wczesna z Prünn). Konsumenci stają się wybredni, a zatem wybredni stają się właściciele owocarni i w ogóle wszyscy związani z detalicznym handlem owocami.

Pojawia się na rynku jedyna gruszka letnia, jedyna w pojęciu handlowym — *Lipcówka.* Smaczna ta gruszeczka jest bardzo poszukiwana i osiąga w hurcie wysokie ceny jak na owoce letnie, bo około 70 — 80 gr za kg a nawet i wyżej. Jest to niewątpliwie cenna odmiana i jedyna gruszka letnia do czasu pojawienia się na rynku *Faworytki.*

Mam wrażenie, że okres podaży Lipcówki da się bardzo łatwo przedłużyć przez przechowanie w chłodni. Próby handlowe tego rodzaju z Klapsą dały bardzo dobre wyniki. Lipcówka jest odmianą niezwykle płodną, w nowozakładanych sadach możemy poświęcić jej wiele miejsca. Nieduża ta gruszka nie daje prawie zupełnie III wyboru, co z punktu widzenia opłacalności ma duże znaczenie. Po *Lipcówce* pojawiająca się na rynku gruszka „Król Sobieski" nie znajduje chętnych nabywców. Zielony jej kolor widocznie odstrasza nabywców, a przecież jest to zupełnie smaczna gruszka.

Gruszka „Król Sobieski", bardzo silnie podlega grzybkowi, wobec czego podaż owoców czystych jest bardzo niewielka. Różne letnie odmiany gruszek przechodzą przez rynek bez żadnego zainteresowania ze strony kupców.

Właściwy sezon gruszkowy rozpoczyna *Klap's Favorite* popularnie na rynku zwana Klapsą. Pierwsze partie pojawiają się w początku sierpnia i podaż jej trwa do połowy września, a jak w tym roku dzięki chłodni do listopada. Klapsa jest ulubioną przez warszawian

gruszką. W r. 1937 po raz pierwszy większe partie owoców tej odmiany zgromadzono w chłodni (filia Gdyńskiej Chłodni w Warszawie przy ulicy Wolskiej).

Wzmożona podaż Klapsy w roku 1936 wywołała gwałtowne załamanie cen które spadły nawet poniżej 25 groszy za kg I wyboru. W roku 1937 cena na klapsę utrzymała się na wysokim poziomie gdyż około 60 — 80 groszy za kg I wyboru. Na utrzymanie się tak wysokiej ceny za Klapsę miało niewątpliwie duży wpływ umieszczenie w chłodni przez kilka większych podwarszawskich gospodarstw sadowniczych sporego zapasu owoców określonego sumą 45.000 kg gruszek. Zrozumiałe jest, że tak pokaźne jak na Warszawę odciążenie rynku nie pozostało bez wpływu na cenę gruszek, co zresztą potwierdzają dane. Faworytka z chłodni sprzedawana była do listopada włącznie, osiągając cenę w hurcie przeciętnie za 1 kg I wyboru — 90 gr do 1 zł 10 gr.

Niewielkie próby zrobione w 1936 roku nauczyły producentów, że owoce przeznaczone do schłodzenia muszą być przesłane do chłodni w momencie początkowego stadium dojrzewania (gdy jeszcze zupełnie nie nadają się do jedzenia), zaraz po zdjęciu z drzew. Owoce dojrzałe przechowują się w chłodni źle, zupełnie tracą na smaku i stają się rzepowate. Owoce przesłane w stanie dojrzałości botanicznej (nie konsumpcyjnej) przechowywały się bardzo dobrze i na smaku traciły stosunkowo mało. Wadą owoców chłodzonych jest wielka skłonność do psucia się po wyjęciu z chłodni.

Klapsa przeszła przez rynek spokojnie przy stosunkowo dużym popycie. Wspomnieć należy, że Klapsa, przechowana w chłodni przez okres 3 miesięcy, obciążona była wszelkimi kosztami związanymi z przechowaniem w wysokości około 15 gr na 1 kg.

Omówię tylko ważniejsze odmiany gruszek, które widzimy na rynku w na prawdę hurtowych ilościach.

Salisbura: Było jej stosunkowo mało. Cena 60 — 80 groszy. Pomimo niezbyt wykwintnego smaku jest to jedna z cenniejszych odmian gruszek jesiennych. Przechowano jej niewiele w chłodni z zupełnie dodatnim wynikiem.

Liońska: Cena 30 — 40 gr za kg. Nie cieszy się zbytnim „szacunkiem" na rynku hurtowym, który odrzucił ją do gruszek poślednich gatunków. Może i słusznie.

Kongresówka: Cena 40 — 50 gr za 1 kg I wyboru. Konsumenci wolą kupować gruszki średniej wielkości. Każdy zresztą przyzna słuszność, że jedzenie wielkiej Kongresówki jest jednak kłopotliwe. Kongresówka jest zbyt duża, a wskutek nieumiejętnego opakowania przychodzi na rynek zawsze prawie uszkodzona.

Bonkreta Wiliamsa jest po Klapsie jedną z najbardziej poszukiwanych gruszek wczesno-jesiennych. Powszechnie zwana jest na rynku Michałką lub Berą Świętomichalską. Przeszła przez rynek szybko, uzyskując ceny jak za Klapsę. Za owoce starannie odsortowane i dobrze opakowane płacono ponad 1 zł za kg.

Hardy'ego: Cena 70 gr do 1 zł za 1 kg I wyboru. Odmiana ceniona przez detalistów i bardzo poszukiwana.

Okres największej podaży gruszek, to znaczy od sierpnia do października, przeszedł bez specjalnych skoków w cenach. Pokupem cieszyły się tylko gruszki cenniejszych odmian, które coraz bardziej na daleki plan odsuwają odmiany mało handlowe lub na rynku nieznane.

Wysokie ceny na gruszki rozpoczyna *Lukasówka.* Do niedawna było jej na rynku mało; zawsze silnie uszkodzona przez grzybek, przez co nie znajdowała się na liście drogich. Staranne i wielokrotne opryskiwania cieczą bordoską zrobiły swoje. Lukasówki widzieliśmy na rynku piękne, czyste, bez najmniejszych uszkodzeń, wyróżniające się kontrastowo na „tle" owoców tej wspaniałej odmiany, pochodzących z sadów dzierżawców, owoców zniszczonych przez choroby.

W początkowym okresie podaży wyprzedawano Lukasówki mniej dorodne i ceny kształtowały się około 0,80 zł do 1,20 zł za I-szy wybór. Ponieważ w listopadzie ceny na owoce wskutek bardzo dużej podaży nie kształtują się wysoko, więksi producenci, zachęceni próbą z Klapsą, zgromadzili w chłodni około 30.000 kg tej odmiany. W grudniu osiągała Lukasówka cenę od 1,50 zł do 2 zł za I kg wyboru w hurcie. Przechowała się doskonale do lutego osiągając cenę w hurcie do 320 zł za 100 kg. Lukasówka jest odmianą bardzo poszukiwaną, doskonale przechowuje się w chłodni, co zapewnia jej wieloletnią opłacalność.

Komisówka, słusznie zwana przez rynek królową gruszek. Warszawski rynek hurtowy potrafi ją ocenić. Odczuwa się kompletny jej brak, przy czym poszukiwana jest jak żadna z innych odmian. Cenę osiągała w sezonie, to znaczy w

listopadzie, od 1,20 do 2 zł za 1 kg. W chłodni przechowała się bardzo dobrze, nie tracąc zupełnie na smaku. Przechowano ją do Bożego Narodzenia, a niewątpliwie (z całą pewnością) gdyby była do chłodni posłana zaraz po zdjęciu, wprost z drzewa, przechowała by się znacznie lepiej. Kilka ostatnich skrzynek, starannie odsortowanych i opakowanych (w specjalnie preparowane papierki), sprzedano w końcu grudnia po bajońskiej wprost cenie 4 — 4,50 zł za kg w hurcie. Wprost wierzyć się nie chce, a jednak tak było.

Reasumując powyższe możemy powiedzieć, że podaż gruszek jesiennych jest dostatecznie wysoka, zaś Lipcówki i Lukasówki jest na rynku za mało a Komisówki zupełny brak.

Niewielka płodność Komisówki nie zachęca do zakładania z niej sadów, lecz wiemy, że na bardzo silnych ziemiach Komisówka rodzi zupełnie dobrze; szczepiona na pigwie (karły) rodzi miernie lecz wcześnie.

Sadzić należy Lipcówkę, Lukasówkę. Komisówkę.

Opisując wartość handlową odmian gruszek, pominąłem zupełnie opis wyglądu owoców przesłanych do sprzedaży. Opakowanie, jak zwykle, jest najsłabszą stroną producentów.

W okresie owoców letnich i jesiennych niepodzielnie króluje na warszawskim rynku kosz i skrzynka lubelska w której mieści się około 45 — 50 kg gruszek. O tym, że kosz dyskwalifikuje nawet najlepszy towar do grupy podrzędnych owoców pisałem już w poprzednim artykule.

Charakterystyczną cechą owoców letnich jest ich krótki okres handlowy. Owoce bardzo szybko dojrzewają i żaden z kupców detalistów nie może pozwolić sobie na zrobienie zapasu kilkodniowego. Większą partię owowców z tego powodu jest niejednokrotnie bardzo trudno sprzedać bez obniżenia ceny.

Pakowanie owoców w wielkie 50-cio kilogramowe skrzynki zmusza detalistów do robienia dużych zakupów, a istnieje wiele sklepików, których możność handlowa na to nie pozwala. Bardzo często zdarza się, że detalista nie mogąc kupić mniejszej ilości owoców rezygnuje z zakupów. Toteż skrzynki o pojemności 50 kg — jako opakowanie dla gruszek trzeba zupełnie wykluczyć, a w każdym razie owoce I-go wyboru muszą być przesyłane w mniejszym opakowaniu. W ostateczności w dużych skrzynkach można przesyłać tylko gorsze wybory gruszek, przeznaczone do sprzedania (po niskiej cenie) przekupniom. Pojemność skrzynki dla gruszek nie powinna przekraczać 18 — 25 kg owoców. Skrzynki standartowe amerykańskie są zbyt delikatne do przesyłania gruszek na dalsze odległości, owoce w nich łatwo się uszkadzają.

Gruszki powinny być przesyłane w skrzynkach o mało prężnych bokach, a w skrzynce nie powinno być więcej niż 5 warstw owoców.

Owoce do sprzedania należy wysyłać komisjonerowi w początkowym okresie dojrzewania (gdy zaczynają dojrzewać pierwsze robaczywki). Owoce twarde łatwo znoszą transport; układać należy je ściśło i przekładać wioliną (wełną drzewną), ale bardzo niewielką ilością. Owoce dojrzewać powinny w piwnicach komisjonera; detalista żąda owoców półdojrzałych, gdyż nie obawia się wówczas, że uszkodzą się podczas transportowania do sklepu, a oprócz tego dysponuje pewnym okresem sprzedaży i pozbywa się owoców w miarę ich dojrzewania.

Gruszki do chłodni również w żadnym wypadku nie powiny być wysyłane w skrzynkach dużych, „lubelskich", co jednak miało miejsce w roku 1937. Jak zaznaczyłem owoce z chłodni łatwo się psują. Detaliczny handel owocami jest głównie w rękach drobnych owocarni, z których wiele nie może pozwolić sobie na kupno 50 kg Lukasówki (w styczniu), wiedząc że za parę dni owoce zaczną się psuć. Każdy detalista będzie chciał kupić ową Lukasówkę, ale w ilości potrzebnej mu na „parę dni". Detaliści najczęściej odwożą owoce do swych sklepów przy pomocy dorożki lub taksówki, przy czym przewiezienie skrzynki z 50 kg owoców jest bardzo kłopotliwe, podczas gdy przewiezienie skrzynki o wadze 20 kg nie przynosi większych trudności nawet przy transportowaniu jej tramwajem. Zadaniem producenta jest spełnić wszelkie życiowe żądania odbiorcy. Odbiorca wymaga skrzynki małej, należy więc przesyłać owoce w skrzynce małej.

„Strojenie" owoców jest powszechnie stosowane. Większość producentów przesyła owoce gorszych wyborów ubrane owocami ładnymi. Poprostu na dno i wierzch skrzynki daje się owoce ładne a pomiędzy nie sypie się niejednokrotnie braki. Żaden z detalistów nie kupi owoców pochodzących od nieznanego mu producenta bez szczegółowego przejrzenia środkowych warstw skrzynki lub najniższych w koszu. Nie ma naiwnych, którzy daliby nabrać się strojonymi owocami, a mimo to jest ono związane z

handlem tak silnie, że owoce nie strojone wywołują pewnego rodzaju zaniepokojenie. Owoce strojone zawsze oceniane są wg wartości warstw najgorszych. Istnieje jednak cały szereg gospodarstw o bardzo wyrobionej na rynku opinii. Wystarczy zapewnienie, że owoce pochodzą z takiego sadu, by transakcja była załatwiona bez przeglądania środkowych warstw. Producentów takich przybywa, widać strojenie nie opłaca się.

Powracając jeszcze do wielkości skrzynek, muszę zaznaczyć, że niejednokrotnie komisjoner, ażeby odciążyć rynek, zmuszony będzie złożyć nadmiar posiadanych do sprzedania owoców do chłodni. Schłodzenie owoców latem w dużej skrzynce jest niejednokrotnie niemożliwe (schłodzenie dojrzałych na okres paru dni) i pomimo zewnętrznej niskiej temperatury owoce w środkowych warstwach mogą przejrzeć.

Schłodzenie owoców w skrzynce małej nie nasuwa specjalnych trudności.

Kutno.

Maciej Cegłowski.

PYTANIA i ODPOWIEDZI.

Jaki rzepak letni jest najbardziej ceniony przez olejarnie?

St. K.

Najwięcej poszukiwaną odmianą z-pośród rzepaków letnich jest *rzepak jary, Holenderski,* specjalnie polecany w ostatnich latach przez cały szereg olejarni wielkopolskich jako wartościowy i skutkiem tego chętnie nabywany do przerobu.

Rzepak jary, Holenderski kwalifikują:

Wielkopolska Izba Rolnicza u p. Heydebreck'a w maj. Markowice, p. Markowice, województwo poznańskie.

Lwowska Izba Rolnicza u p. M. Wagnera, maj. Baworowszczyzna, poczta Kopyczyńce województwo lwowskie.

W tych więc majątkach można nabyć pewny materiał siewny wymienionej powyżej odmiany.

Poza tą odmianą mamy w Polsce jeszcze inną odmianę, kwalifikowaną pod nazwą „rzepaku jarego miejscowego" u p. Piotra Markiewicza w maj. Rozważ - Oziery poczta Ostróg nad Horyniem na Wołyniu, lecz moim zdaniem, odmiana ta wymaga jeszcze lepszego opracowania hodowlanego i nasienie posiada nieco drobniejsze od pierwszej, a więc nie jest zawsze przez kupców chętnie nabywana.

Należy zwrócić uwagę na różnicę, zachodzącą pomiędzy rzepakiem jarym a rzepikiem, często bowiem u naszych rolników spotyka się pomieszanie pojęć w znaczeniu nazywania ozimego — rzepakiem, a jarego — rzepikiem. Poza tem odróżnia się rzepiki ozime i rzepiki jare. Nasiona rzepaku ozimego i jarego są grubsze, większe, cięższe od nasion rzepiku o kolorze ciemno - czerwonym prawie czarnym, podczas gdy odcień u rzepiku jest raczej zbliżony do wiśniowego. Rzepik przedstawia znacznie mniejszą wartość dla olejarni niż rzepak, wskutek czego cena jest o wiele niższa. Kupcy nabywają go niechętnie oraz płacą niskie ceny.

Dr. K. Moldenhawer.

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

Uwagi ogólne o działalności Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P. w r. gospodarczym 1936/37.

(na tle świeżo wydanego drukiem rocznego sprawozdania Związku).

W okresie sprawozdawczym 1936-37 działalność Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. wykazywała, podobnie jak w latach poprzednich, bardzo znaczny rozwój, zarówno o ile chodzi o ogólny zasięg tej działalności, jak i ilość konkretnie przepracowanych zagadnień.

Jednym z podstawowych działów pracy, do którego Związek przywiązuje szczególną wagę, jest nadal praca nad zagadnieniami rynku wewnętrznego. W tej dziedzinie obok bardzo różnostronnych prac nad doraźną poprawą poszczególnych konkretnych stosunków Związek poświęcał w okresie sprawozdawczym specjalną uwagę pracom badawczym nad strukturą naszego rynku wewnętrznego i jego poszczególnych elementów, dążąc tą drogą do stworzenia koniecznej podstawy dla racjonalnej polityki planowania w dziedzinie zbytu. Dotychczasowy dorobek tych prac badawczych o charakterze wybitnie pionierskim prowadzony przez biuro Związku, przy współpracy izb rolniczych i zainteresowanych organizacyj przedstawia już poważną liczbę wykończonych, bądź będących jeszcze w stadium opracowania monografij specjalnych, dotyczących najważniejszych działów handlu artykułami rolniczymi w Polsce. W okresie sprawozdawczym w pracach w Związku nad rynkiem wewnętrznym poświęcono wiele uwagi zagadnieniom programu inwestycyjnego w najbliższym kontakcie z pracami odpowiednich resortów rządu.

W dziedzinie handlu zagranicznego zagadnieniem, któremu w pracach swoich Związek poświęcił wiele miejsca i uwagi, było powołanie do życia Rady Handlu Zagranicznego. Utworzenie tej instytucji międzysamorządowej, która przejęła od władz gestię szeregu agend w zakresie administracji handlu zagranicznego, stawia cały samorząd gospodarczy, a w szczególności rolniczy w obliczu nowych, odpowiedzialnych i trudnych zadań. Główny ciężar tych nowych prac spada na centralną reprezentację rolnictwa, jaką jest Związek, wymagając dużego wysiłku zarówno ze strony reprezentantów rolnictwa w Radzie i jej komisjach jako też od bardzo skromnego ilościowo personelu referatu Handlu Zagranicznego Związku.

Ponadto Związek w omawianej dziedzinie brał podobnie jak i w latach ubiegłych żywy i wydatny udział w przygotowaniu materiałów, uzasadniających postulaty rolnictwa w pracach traktatowych oraz delegując ekspertów do uczestnictwa w rokowaniach handlowych z szeregiem krajów. Najważniejsze znaczenie dla rolnictwa posiada przedłużona na okres dwuletni umowa z Niemcami, która utrzymała nasze dotychczasowe osiągnięcia oraz przyznała nowe możliwości eksportowe w zakresie kilku wartościowych artykułów rolniczych. Należy zaznaczyć również, że w związku z poczynionymi przez sfery rolnicze staraniami, w okresie sprawozdawczym akcja rozszerzenia bezpośrednich zakupów przez eksporterów od producentów poczyniła znaczne postępy. Związek zwracał baczną uwagę na kwestię urolniczenia naszego eksportu w ogóle i dążył do rozszerzenia udziału spółdzielni rolniczo - handlowych w tym eksporcie, uzyskując pewne konkretne wyniki; (m. in. dopuszczenie spółdzielni rolniczych do udziału w rentownych kontyngentach wywozowych na trzodę i gęsi do Niemiec).

W zakresie polityki zbożowej Związek poświęcił dużo uwagi aktualnej w okresie przednówkowym 1937 r. kwestii rewizji dotychczasowej zasady wolności eksportu zbożowego oraz systemu premiowania tego wywozu z uwagi na przewidywany niedobór. W sprawie tej Związek, uznając ograniczenia sprzedaży żyta za podyktowane względami przezorności gospodarczej, wskazywał równocześnie na potrzebę utrzymywania cen żyta na poziomie parytetu eksportowego. Memoriał Związku w sprawie polityki zbożowej na rok 1937-38 złożony czynnikom rządowym stał na stanowisku konsekwentnego zatrzymania głównych zasad dotychczasowej polityki w tym zakresie oraz ochrony rentowności cen tej zasadniczej gałęzi produkcji krajowej. Wobec ciężkiej sytuacji na rynku pasz wiele uwagi poświęcono w końcu okresu sprawozdawczego związanym z tym zagadnie-

niem, pod względem doraźnych zarządzeń, jako też programu racjonalizacji gospodarki paszowej. Prace w tym ostatnim kierunku podjęte z końcem okresu sprawozdawczego rozwinięte zostały na szerszą skalę w okresie następnym.

Przedmiotem intensywnych prac w okresie sprawozdawczym była sprawa surowców krajowych produkcji rolniczej. Przystąpiono przede wszystkim do opracowania konkretnego planu akcji w tej dziedzinie z uwagi na niewystarczające wyniki i pewną połowiczność naszej polityki surowcowej. Prace Związku w omawianej dziedzinie prowadzone były w bardzo ścisłym porozumieniu z pracami właściwych organów urzędowych, przy czym należy podkreślić, że podstawowe tezy zgłoszone przez zorganizowane rolnictwo w zakresie polityki tłuszczowej znalazły wyraz w uchwałach Komitetu Ekonomicznego Ministrów z końca lipca 1937 r.

Komisja Polityki Tłuszczowej Związku przeprowadziła prace, związane z zawarciem umowy przez Centralę Obrotu Nasionami Oleistymi z przemysłem olejarskim w roku gospodarczym 1937-38. W umowie tej po raz pierwszy przeprowadzona została zasada odbioru przez przemysł olejarski całej zbywanej przez rolnictwo ilości nasion oleistych. Wyjściowe ceny minimalne zostały w uzgodnieniu z czynnikami rządowymi ustalone na poziomie wyższym o 25 proc. do 50 proc. od cen umownych z roku 1936-37 z pewnym równocześnie zwiększeniem progresji tych cen.

Związek prowadził dalej szereg konkretnych prac nad dalszym opracowaniem oraz realizacją postulatów rolnictwa w zakresie rozwoju produkcji surowców włóknistych, roślinnych i zwierzęcych. Do wprowadzenia w życie wniosków rolnictwa w szerszym zakresie w okresie sprawozdawczym niestety nie doszło. Wprowadzono jednak w życie m. in. zasadę uzależnienia pozwoleń na przywóz wełny od zakupu w odpowiednim stosunku wełny krajowej oraz wewnętrznego premiowania kotoniny, obciążając w tym celu odpowiednią opłatą importowaną z zagranicy bawełnę i odpadki.

Co się tyczy zagadnienia tzw. lanitalu, dano wyraz całkowicie przychylnemu ustosunkowaniu się ze strony rolnictwa do tej nowej gałęzi, zastrzegając równocześnie z uwagi na jej eksperymentalny na razie charakter zachowanie należytej hierarchii, o ile chodzi o popieranie przez państwo innych produktów wytwarzanych z surowców krajowych o ustalonych właściwościach i wartości użytkowej. A równocześnie wysunięto zasadę, że produkcja wełny syntetycznej winna być oparta wyłącznie o surowiec krajowej produkcji przy zachowaniu ścisłej współpracy z zorganizowanym rolnictwem.

W związku z dużym nasileniem prac Związku w zakresie polityki włókienniczej i konieczności utrzymania stałej pieczy nad zagadnieniami związanymi z krajową produkcją włókna władze Związku powołały do życia w okresie sprawozdawczym stałą Komisję do Spraw Włókna Roślinnego i Zwierzęcego w celu koordynacji wysiłku samorządu rolniczego, wszystkich zainteresowanych organizacyj rolniczych, samorządu rolniczego i przedstawicieli nauki.

Rosnące zapotrzebowanie na środki produkcji w związku z pewną poprawą sytuacji gospodarczej rolnictwa skłoniły Związek do gruntowniejszego opracowania całokształtu zagadnień związanych z polityką nawozową. W okresie sprawozdawczym wspomniane prace polegały na gromadzeniu materiałów potrzebnych do właściwego ujęcia i przeprowadzenia postulatów programowych rolnictwa w tej ważnej dziedzinie.

W zakresie przemysłu rolniczego sporo wysiłku włożono m. in. w prace związane z reformą gospodarki cukrowniczej i buraczanej w związku z wykonaniem wydanego z końcem r. 1935 dekretu Prezydenta Rzplitej. Tym pracom Związku przyświecały dwa zasadnicze dążenia: obniżenie ceny cukru przez obniżkę kosztów produkcji drożej pracujących cukrowni, oraz udostępnienie szerszym masom rolników uprawy buraków cukrowych drogą zwiększenia arealu plantacyj buraczanych w najbliższym sąsiedztwie małych cukrowni.

W okresie 1936-37 wznowione zostały przy współudziale Związku prace nad utworzeniem ogólno - polskiego zrzeszenia producentów chmielu, które zostało zawiązane w lipcu 1937 roku na zjeździe zwołanym przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych w Dubnie.

W zakresie prac nad zagadnieniami komunikacyjnymi Związek w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. przeprowadził badania wyników gospodarczych dokonanej w roku 1935 reformy taryfy kolejowej. Chodziło tu w szczególności o dostarczenie wyczerpujących argumentów w sprawie utrzymania korzystnej dla rolnictwa obniżki taryf z uwagi na pewne tendencje w kierunku ponownego ich podwyższenia. Poza uczestnictwem w pracach Państwowej Rady Komunikacyjnej Związek wobec wzrastającego zainteresowania rolnictwa zagad-

nieniami transportu morskiego uzyskał miejsce dla swego delegata w Radzie Portu w Gdyni. Przepracowano również szeroko zagadnienia techniczno - komunikacyjne, związane z usprawnieniem przewozu żywca i mięsa na P.K.P. O ile chodzi o szczególne zainteresowania rolnictwa w zakresie taryf osobowych, czynione są między innymi dalsze starania o zastosowanie specjalnych ulg i zniżek dla wycieczek i zjazdów rolniczych oraz w sprawie ułatwienia przejazdów pracownikom organizacyj i izb rolniczych.

W dziedzinie finansowo - rolnej prace Związku na podstawie postulatów przyjętych przez komisję finansowo - rolną Związku szły głównie w kierunku nowelizacji dotychczasowego ustawodawstwa oddłużeniowego. Związek blisko współdziałał w tym zakresie z Kołem Rolników Posłów i Senatorów, biorąc udział w opracowaniu odpowiednich projektów ustaw.

W okresie sprawozdawczym Związek podjął gruntowne prace nad jednym z najbardziej podstawowych zagadnień naszej struktury agrarnej, sprawą niepodzielności gospodarstw włościańskich. Prace koncentrowały się w powołanej do życia Komisji do spraw ustroju rolnego pod przewodnictwem prof. dr. Witolda Staniewicza. Biuro Związku opracowało dla użytku wspomnianej Komisji obszerne materiały, dotyczące sprawności ekonomicznej gospodarstw drobnych, prawa spadkowego, kredytów na spłaty rodzinne, minimum i optimum wielkości gospodarstw włościańskich itd. Związek współdziałał również z posłem Bartczakiem w opracowaniu projektu ustawy o niepodzielnych gospodarstwach rolnych.

W dziedzinie obciążeń prawno - publicznych warsztatów rolnych prace Związku koncentrowały się głównie nad zagadnieniami związanymi z reformą podatku gruntowego. Związek przepracował m. in. szczegółowo w porozumieniu ze wszystkimi izbami i zainteresowanymi organizacjami kwestie metod podziału państwa na okręgi ekonomiczne. Ponadto prowadzono w bliskim kontakcie z czynnikami rządowymi wiele konkretnych prac szczegółowych, związanych z realizacją postulatów, dotyczących danin i obciążeń publicznych, wysuniętych w roku ubiegłym na Naradzie Gospodarczej. Na podkreślenie zasługuje również bliski współudział Związku w pracach Ministerstwa Skarbu nad wydaniem rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej.

Dzięki w poważnej mierze staraniom Związku nastąpiło również w omawianym okresie częściowe zwolnienie od podatku przemysłowego niektórych gałęzi produkcji rolniczej.

Jedną z najważniejszych, nowych prac podjętych przez Związek w okresie sprawozdawczym była szerzej ujęta akcja w dziedzinie przemysłu ludowego i chałupnictwa wiejskiego. Do tej pory Związek prowadził w referatach ekonomicznych swego biura prace nad poszczególnymi zagadnieniami, wiążącymi się z interesami tego ważnego działu drobnej wytwórczości wiejskiej. Dzięki staraniom Związku udało się uzyskać w roku sprawozdawczym ze środków budżetowych Funduszu Pracy poważną dotację w kwocie zł. 470.000 na prowadzenie tych prac w izbach rolniczych i w Związku. W oparciu o te fundusze wypracowany został na terenie Związku w porozumieniu z izbami i zainteresowanymi organizacjami rolniczymi oraz zrzeszoną spółdzielczością rolniczą konkretny plan prac nad podniesieniem wytwórczości wiejskiej, przemysłowo - ludowej i chałupniczej. W realizacji nakreślonego programu przypadły Związkowi prace o charakterze centralnym przede wszystkim koordynacyjnym i badawczym.

Zagadnienia tego działu stanowiły także jeden z ważniejszych fragmentów prac opiniodawczo - prawnych Związku w okresie sprawozdawczym. Chodziło tu w szczególności o nowelizację zgodnie z postulatami rolnictwa rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z maja 1935 r. o wydzieleniu przemysłu ludowego, domowego i chałupnictwa wiejskiego z pod działania prawa przemysłowego, oraz prace przygotowawcze nad projektem specjalnej ustawy chałupniczej w związku z wypłynięciem tej sprawy na forum parlamentarnym.

Związek podjął także szerzej zakrojone studia porównawcze nad współczesnymi formami organizacji rolnictwa w państwach europejskich w celu przygotowania tą drogą materiałów do gruntownego i wszechstronnego rozważenia kwestii reformy struktury zawodowej rolnictwa w Polsce.

Jakkolwiek zagadnienia polityki gospodarczej stanowiły w okresie sprawozdawczym, podobnie jak i w latach ubiegłych, poniekąd trzon prac naszej instytucji, jednak stosunkowo coraz znaczniejszy odcinek w całokształcie prac Związku zajmują również inne zagadnienia dotyczące rolniczej akcji propagandowo - prasowej, kultury wsi, organizacji życia rolniczego oraz poszczególnych dziedzin techniki produk-

cji. W zakresie prac kulturalno - zawodowych Związku wybitne miejsce w omawianym okresie zajmowały sprawy szkolnictwa rolniczego. Współpraca Związku na tym odcinku z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uległa w okresie sprawozdawczym dalszemu znacznemu zacieśnieniu i pogłębieniu.

Akcja prasowa Związku wykazała m. in. znaczne zainteresowanie pism ludowych tygodniowym biuletynem prasowym Związku, który był abonowany przez 42 redakcje pism ludowych. Biuletyn codzienny, przeznaczony głównie dla prasy stołecznej abonowany był przez 32 pisma. Zarówno liczba abonentów, jak i poważna ilość zauważonych przedruków świadczy o stosunkowo znacznym już zasięgu tej akcji prasowej Związku w okresie sprawozdawczym.

Organem prasowym Związku jest tygodnik „Życie Rolnicze" uruchomiony w październiku 1936 r. na miejsce „Rolnika Ekonomisty". Zakres pisma obok zagadnień gospodarczych obejmuje również szeroko zagadnienia dotyczące techniki rolniczej i życia organizacyj rolniczych.

Wśród agend fachowych Związku najwybitniejsze miejsce zajmują w okresie sprawozdawczym podobnie jak i w latach ubiegłych prace Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa. Punktem niejako zwrotnym w tych pracach było przejęcie w okresie sprawozdawczym czynności kwalifikacyjnych przez izby rolnicze, przy czym Sekcji i jej organom fachowym przypadną funkcje fachowe o charakterze centralnym (kontrola fachowa, koordynacja itp.). Sekcja utrzymuje nadal w swej działalności ścisły kontakt z właściwymi organami Ministerstwa Rolnictwa i R. R. W ramach Sekcji przy pomocy specjalnego zasiłku Ministerstwa uruchomiony został specjalny ogólno - krajowy inspektorat do spraw nasiennictwa ogrodniczego. Sekcji powierzone również zostały przez czynniki urzędowe (Ministerstwo Komunikacji) gestia wydawania i kontroli świadectw na ulgowy przewóz nasion dla całego terenu państwa.

Opracowane już w roku poprzednim przez referat i Komisję do spraw hodowli bydła w Związku zasady zapisywania bydła do elity w okresie sprawozdawczym zostały już zastosowane przez związki hodowlane na terenie niektórych izb rolniczych. Praca ta w miarę jej dalszego rozwoju uniezależniać będzie naszą hodowlę od zagranicznej i umożliwi należytą selekcję materiału hodowlanego najbardziej odpowiadającego naszym warunkom.

W pracach referatu melioracyjnego biura i komisji melioracyjno - łąkarskiej Związku poświęcono specjalną uwagę organizacji prac melioracyjno - łąkarskich w izbach rolniczych oraz opracowaniu dla użytku miarodajnych czynników wniosków i projektów w przedmiocie ulżenia w ciężkiej sytuacji finansowej spółek wodnych. Wnioski te częściowo zostały uwzględnione (np. w stosunku do kredytów Państwowego Banku Rolnego). Nadmienić również należy, że Związek wydatnie współdziałał w uzyskaniu ze źródeł budżetowych Funduszu Pracy w okresie sprawozdawczym poważnej subwencji (ca 200.000 zł) na wznowienie prac łąkarsko - melioracyjnych w izbach rolniczych.

Powierzona Związkowi na zasadzie specjalnej umowy zawartej w lipcu 1936 r. z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych akcja bezpieczeństwa pracy w rolnictwie została w okresie sprawozdawczym wprowadzona w życie z dotacji specjalnej, udzielonej na te prace Związkowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Uruchomione zostały okręgowe inspektoraty bezpieczeństwa pracy przy izbach rolniczych, przy czym kierownictwo ogólne całością akcji sprawuje Centralny Wydział i Komisja Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie przy Związku. Akcja bezpieczeństwa pracy w rolnictwie posiada charakter pionierski, jest ona nowością dla znacznej części obszaru państwa, a jej formy organizacyjne oparte o samorząd rolniczy stanowią poniekąd „novum" w porównaniu do analogicznych prac w innych krajach europejskich. Stąd pierwszy rok tej pracy był okresem w pewnym stopniu eksperymentalnym, z którego trudno jeszcze wyciągać jakieś stanowcze wnioski. Tym niemniej zasięg prac dokonanych jest stosunkowo znaczny, przede wszystkim w dziedzinie popularyzacji właściwych metod ubezpieczenia pracy ludzkiej w stosunku do najpowszechniej stosowanych maszyn i narzędzi rolniczych drogą kolportażu odpowiednich publikacyj informacyjno - propagandowych, konferencyj terenowych, oddziaływania za pośrednictwem personelu instruktorskiego itp. Przystąpiono również do szerzej pomyślanej akcji zaopatrywania gospodarstw rolnych w apteczki opatrunkowe oraz w porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem i organizacjami kobiecymi itd. do akcji szkoleniowej w zakresie ratownictwa wiejskiego.

Ogólna organizacja prac Związku w okresie sprawozdawczym opierała się nadal na kierowniczym współudziale we wszystkich ważniejszych odcinkach prac i zagadnień fachowych,

organów kolegialnych instytucyj. Obok Prezydium i Zarządu wielki odłam odpowiedzialnej pracy Związku prowadzonej w imieniu zrzeszonego rolnictwa spoczywa na komisjach specjalnych oraz na sekcjach, reprezentujących poszczególne, najważniejsze działy zorganizowanego rolnictwa: izby rolnicze, organizacje społeczne ogólno - rolnicze, organizacje rolnicze specjalne oraz zrzeszenia spółdzielczości rolniczej.

Komisje Związku, których wykaz przytoczony jest w części szczegółowej sprawozdania, obejmują poszczególne ważniejsze kompleksy zagadnień specjalnych, będących przedmiotem prac Związku. Ustrój ciał komisyjnych opiera się na powoływaniu do składu komisji personalnie znawców danego działu oraz delegowaniu do każdej komisji odpowiednich członków Zarządu i Prezydium Związku celem zapewnienia możliwie największej koordynacji prac komisyjnych z władzami Związku. Ponadto w szerszych zebraniach plenarnych komisyj biorą z reguły udział delegaci poszczególnych izb, organizacyj rolniczych i spółdzielczych.

Odrębny charakter posiadają prace sekcyj Związku. W związku ze strukturą sekcyj będących w łonie Związku reprezentacją 4-ch głównych działów pracy zrzeszonego rolnictwa, przedmiotem działalności tych ciał kolegialnych są w pierwszym rzędzie zagadnienia organizacyjno - rolnicze o charakterze ustrojowym bądź funkcjonalnym oraz dotyczące wzajemnego stosunku i form współpracy poszczególnych odłamów rolnictwa.

W okresie sprawozdawczym prace Sekcji Izb Rolniczych obracały się w znacznej mierze dokoła zagadnień finansowo - budżetowych samorządu rolniczego. Podkreślić przy tym należy coraz wyraźniej krystalizujący się postulat co do konieczności rewizji i rozszerzenia dotychczasowych podstaw finansowych izb rolniczych. Sekcja poświęcała również wiele uwagi nowym zagadnieniom, wchodzącym w orbitę prac samorządu rolniczego w związku w szczególności z akcją podnoszenia chałupnictwa wiejskiego, polityki budowlanej na wsi oraz sprawom stosunku rolniczego do innych gałęzi samorządu rolniczego na tle wyłaniających się nowych projektów w szczególności kwestii Międzysamorządowej Rady Handlu Zagranicznego.

Sekcja Organizacyj Ogólno - Rolniczych poza innymi zagadnieniami programowymi wysunęła na front swoich prac w omawianym okresie zagadnienie instruktorskie w szerokim ujęciu, powołując dla tych spraw stałą komisję p. n.Centralnego Komitetu do spraw instruktorów rolniczych. Ponadto Sekcja przeprowadzała studia i zgromadziła materiały liczbowe, obrazujące ogólny stan organizacyjny towarzystw rolniczych, skład powiatowego personelu agronomicznego na terenie całego kraju, oraz stosunek samorządu powiatowego do rolnictwa. Materiały te stanowić będą podstawę do dalszych prac programowych i projektodawczych Sekcji.

Sekcja Zrzeszeń Spółdzielczości Rolniczej w szeregu innych zagadnień zajmowała się specjalnie sprawą nowelizacji prawa mleczarskiego z uwagi na to, że nowe ustawodawstwo daje wybitny wpływ zorganizowanemu rolnictwu na regulowanie stosunków w tej ważnej dziedzinie życia gospodarczego wsi, w której czynnik rolniczo - spółdzielczy posiada znaczenie podstawowe. Drugim ważnym odcinkiem zainteresowań Sekcji były zagadnienia, dotyczące organizacji zbytu, stosunku zrzeszonej spółdzielczości do prac organizacyj rolniczych w tym zakresie.

W okresie sprawozdawczym współpraca Związku z innymi odłamami samorządu gospodarczego wykazuje dalszy znaczny rozwój i pogłębienie. Nowym, doniosłym terenem konkretnej współpracy międzyizbowej staje się Rada Handlu Zagranicznego.

Na terenie międzynarodowym Związek zorganizował w okresie sprawozdawczym udział rolnictwa polskiego w 17 Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w czerwcu 1937 r. w Hadze. Na kongresie tym przedstawiciele rolnictwa polskiego objęli dwa referaty generalne. W rezolucjach kongresu, powziętych w związku z pracami Komitetu do spraw żywnościowych przy Lidze Narodów znalazło pełną aprobatę stanowisko reprezentanta Polski, występującego w obronie interesów rolnictwa europejskiego przeciwko jednostronnie ujętym tezom ekonomicznym sfer spożywców.

Należy również w zakresie naszej współpracy międzynarodowej podkreślić fakt, że powołany do życia w 1938 r. Polsko - Francuski Komitet Rolniczy został w okresie sprawozdawczym przy czynnym udziale Związku Izb i Organizacyj Rolniczych przekształcony w Izbę Rolniczą Polsko - Francuską.

Stanisław Miklaszewski.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

ROLNICTWO W PROGRAMIE AUTARKII ITALII.

Piętnastego maja 1937 roku rozwinął Mussolini w swej mowie wygłoszonej na Kapitolu program autarkii Italii, wyznaczając w nim rolnictwu szereg poważnych zadań. W dniu 9 stycznia r. b. mógł już minister rolnictwa Russoni podać w swym sprawozdaniu, w jak znacznej mierze zadania te są realizowane. Ubiegły rok przyniósł wielki urodzaj pszenicy tak, że całe wewnętrzne zapotrzebowanie zostało pokryte. Rolnictwo włoskie musi dążyć do tego, aby tę samowystarczalną wysokość plonów utrzymać, chodzi bowiem nie tylko o to, aby pokryć potrzeby wyżywienia ludności, wzrastającej corocznie o 400000 głów, lecz także o to, aby rolnictwo poza sektorem wyżywienia pokryło zapotrzebowanie pewnych niezbędnych dla produkcji surowców. W tej dziedzinie występują konopie, len bawełna, krzak kauczukowy „Guayule"" itp.

Aby zdać sobie sprawę z możliwości rolnictwa w Italii w dziedzinie samowystarczalności, trzeba wziąć pod uwagę warunki przyrodzone. Pod uprawą znajduje się, okrągło wziąwszy, 28,5 milionów ha. Pozostaje jeszcze około 2 milionów ha rezerwy w gruntach, które przez melioracje — Bonifica integrale — mogą jeszcze być, choćby częściowo, oddane pod uprawę. Wobec małej możliwości zdobycia nowych powierzchni rolnych cały wysiłek rolnictwa musi być skierowany ku podniesieniu wydajności. Odpowiednie stosowanie nawozów sztucznych, dobór materiału siewnego oraz sposób uprawy, wykazały już obecnie, iż wzmożenie tej wydajności jest możliwe; zbiory pszenicy podniosły się z przeciętnej przedwojennej 10 — 12 q z ha na 16 q.

Różnice gleby są w poszczególnych okręgach Italii bardzo znaczne. Rolnik z doliny zbiera prawie trzykrotny plon w porównaniu do tego, jaki osiąga rolnik Apulii. Wyrównanie rozpiętości w wydajności gleby jest jednym z zadań Bonifica integrale, bowiem poza takimi przedsięwzięciami jak osuszenie Błot Pontyjskich przypada jej w ogóle zagadnienie podniesienia jakości gruntów. W październiku zostały przeznaczone nowe 3 miliardy na Bonifica integrale na okres lat budżetowych od 1937/38 do 1951/52. Z większych melioracji przedsięwzięta będzie przede wszystkim melioracja płaskowzgórza Apulii, gdzie w pierwszym stadium rozpoczęte będą prace na obszarze 60000 ha. Na sprawy dróg, mostów itd. przeznacza rząd w najbliższym czasie 100 mil. lirów. Prywatnym przedsięwzięciom melioracyjnym zostało ustawowo przyznane 38% zasiłków.

W zakresie dostawy surowców wykazuje rolnictwo włoskie w ostatnich czasach silną akcję. W dziedzinie surowców włókienniczych wyprodukowano w roku 1937 okrągło 1,1 mil. q konopi, 1,2 mil. q włókna sztucznego, 20000 q bawełny, 70000 q wełny, 30000 q jedwabiu i 20000 q lnu. Jednak duże ilości zostały jeszcze w 1937 roku importowane; wobec tego są w biegu „in atto" wszelkie czynniki, które mogą oddziaływać na wzmożenie dalszej produkcji. Specjalną wagę przywiązuje się w Italii do bawełny. W 60-ch latach ubiegłego stulecia było w Italii pod uprawą bawełny około 80000 ha. Następnie na skutek konkurencji krajów podzwrotnikowych uprawa ta upadała. Obecnie w wyniku silnej propagandy osiąga się już pokaźne rezultaty: w 1937 roku zbiór bawełny był dwukrotny w porównaniu z rokiem poprzednim, wynosząc 42310 q. Pierwsze miejsce pod względem obszarów przeznaczonych pod uprawę bawełny zajmuje Sycylia.

Na skutek pomyślnych prób przeprowadzonych z uprawą krzaku Guayule poważne przestrzenie zostaną pod nie przeznaczone i spodziewane jest, przy jednoczesnej produkcji kauczuku syntetycznego, uniezależnienie się Italii i pod tym względem.

Specjalną opieką otoczona jest produkcja o charakterze eksportowym, a więc: pomarańcz, cytryn, migdałów oraz innych owoców i nowalii warzywnych. (W 1937 roku przyniósł eksport tych produktów przeszło 1,5 miliarda lirów). W trosce o wydajność rolniczą rozpoczęto w ostatnich czasach organizację energicznej walki ze szkodnikami. Według obliczeń Marescalchi'ego roczne straty rolnictwa spowodowane przez owady wynoszą w Italii około 1 miliona lirów.

(D. Erich Stoch. Rzym. Internazionale Agrar Rundschau — marzec 1938 r.).

ZAPRAWIANIE KARTOFLI.

W walce ze szkodnikami kartofli, parchem i rhizoktonią można rozróżnić sposoby, polegające na niszczeniu zarazków na sadzeniakach i roślinach, oraz sposoby zmierzające do niszczenia zarazków w glebie. Technicznie przeprowadza się zwalczanie zarazy przez a) zaprawianie kłębów, b) dezynfekcję gleby i c) kombinację zaprawiania i dezynfekcji gleby bezpośrednio przez użycie lub dodanie środków odkażających do nawozów sztucznych.

Jeśli przy odkażaniu materiału siewnego zrezygnujemy z posługiwania się działaniem wysokiej temperatury, sposobu używanego do niszczenia głębiej lub płyciej w kłębie umieszczonych zarazków, szczególnie phytophtory, to należy się zwrócić do środków chemicznych. W Ameryce, gdzie zapoczątkowano walkę w głównej mierze przeciwko rhizoktonii, używana jest gorąca formalina oraz nieorganiczny związek rtęciowy — sublimat oraz organiczne związki rtęciowe w formach różnych preparatów sprzedawanych przez firmy handlowe. W Irlandii, Anglii i Holandii używana jest z powodzeniem zaprawa „Arcton" fabrykacji I. G. Farbenwerke.

Istnieją trzy sposoby zaprawiania kłębów: 1) zanurzanie na przecią 1 — 1½ godziny, 2) szybkie zaprawianie „na mokro", przy czym kłęby zanurzane są tylko na krótki przeciąg czasu lub zwilżane płynem odkażającym, 3) zaprawianie „na sucho", przy czym kłęby są opylane lub obsypywane proszkowanym środkiem odkażającym.

Co do pory wykonania zaprawiania, to jakkolwiek dodatnie mogłoby się okazać połączenie odkażania

z zabiegiem dołowania na zimę, to jednak ze względu na konieczność zwrócenia uwagi na wielką ilość czynników jak: budowy kłębów, gatunku, zawartości krochmalu, zdolności przezimowania itd., które uzależnić mogą oddziaływanie zaprawy na zdolność kiełkowania, co przy nieumiejętnym zastosowaniu zabiegu może wpłynąć na obniżenie plonu, zaprawianie przed zimą nie wydaje się wskazane.

Jakkolwiek przez usunięcie zarazków z kłębów przeznaczonych do sadzenia osiąga się już znacznie większą pewność zdrowego plonu, to niemniej dla całkowitej pewności należałoby usunąć z gleby zawarte w niej saprofistycznie żyjące zarazki. Doświadczenia zagraniczne wykazały i w dziedzinie dezynfekcji gleby największą użyteczność preparatów rtęciowych. Dla walki z parchem najodpowiedniejszymi okazały się preparaty z zawartością sublimatu, kalomelu, tlenku rtęci, dla walki zaś z rhizoktonią winny być stosowane związki organiczne. Przy odkażaniu roli próbowano w Ameryce przeprowadzać kilkakrotne zwilżanie skiby kombinacją roztworu kwasu solnego i sublimatu w odstępach tygodniowych, po posadzeniu kłębów. Jednak wynik takiego zabiegu uzależniony jest od warunków atmosferycznych, składu i budowy gleby, wilgotności i stopnia zakażenia. Nie ustalone jest również dotychczas działanie na rośliny roztworu sublimatu, stosowanego do odkażania ziemi, a więc możliwości oddziaływania na wysokość plonów.

Przy kombinacji środków odkażających z nawozami sztucznymi można je stosować, posypując wzdłuż redlin przed lub po przykryciu sadzeniaków, lub też w dołki koło sadzeniaków.

W 1936 roku udało się Cunningh'owi przeprowadzić z dodatnimi wynikami walkę z parchem za pomocą dodatku do nawozów sztucznych tlenku rtęci oraz chlorku rtęci. Ze względu na to, że dodatek jonów chloru w glebie nie jest pożądany dla uprawy roślin, należałoby raczej stosować związki tlenowe. Ponieważ wiadome jest, iż działanie jonów rtęci podnosi się w obecności kwasów, należałoby przy stosowaniu mieszaniny nawozów ze środkami rtęciowymi unikać nawozów fizjologicznie alkalicznych.

Dodatek sproszkowanych związków rtęciowych do nawozów sztucznych wydaje się być dobrym środkiem gospodarczym przy walce ze szkodnikami kartofli, jednak ze względu na trudności surowcowe firmy chemiczne winny zająć się przygotowaniem środków nie opartych o związki rtęciowe.

(Dr. Ehrke: Deutsche Landwirtschaftliche Presse — luty 1938 r.).

STOSOWANIE SOLI MINERALNYCH PRZY WYCHOWIE KONI.

W wielu gospodarstwach rolnych przyjęte już jest przeprowadzanie analizy pasz z punktu widzenia wartości pokarmowych, głównie zawartości białka, jednak równie ważną sprawą jest zawartość soli mineralnych; pod tym względem na ogół analiz takich się nie przeprowadza i działa się po omacku.

Bydłu i świniom dostarcza się zwykle składników mineralnych w postaci soli bydlęcej, kredy szlamowanej i wapna fosforowego, w hodowli koni natomiast stosuje się przeważnie tylko sól bydlęcą. W gospodarstwie „Thomahof", w którym prowadzony jest wychów ogierów, podjęto doświadczenia, dotyczące zużycia soli mineralnych przez konie młodociane. Dzienne zużycie wynosiło przy paszy suchej 15 g i 21 g przy pastwisku. W ciągu roku przeciętne zużycie wyniosło 17,5 g, wahając się pomiędzy 12,5 i 26,7 g.

Jak wynika z obserwacji, potrzeba soli mineralnych jest u źrebaków indywidualna i różna w różnych okresach. Składniki wapienne winny być dostarczane w celu osiągnięcia właściwej budowy kośćca nawet wtedy gdy nie zachodzi jakiś widoczny ich brak. Sole mineralne winny być dawane źrebakom w postaci kamieni do lizania wciśniętych w metalowe oprawy. Winny one składać się ze związków fosforowych żelaza, manganu, potasu, sodu, florolku wapnia, krzemionki i wapna. Stosowanie takiego zestawienia przy wychowie źrebaków jest ważne, gdyż wysokie dawki soli bydlęcej wywołują większe przyjmowanie wody i połączone z tym silniejsze rozpadanie się w organiźmie składników białkowych. Należy dążyć do wychowu zwierząt o silniejszej budowie kości i równym krzyżu, podczas gdy przy dużym spożyciu wody mogą się pojawić skłonności do osadzania tłuszczu i dużej objętości brzucha.

(Deutsche Landwirschaftliche Presse. — 2 kwiecień 1938 r.).

CZAS PRACY W ROLNICTWIE FRANCUSKIM.

W dniu 7 maja roku ubiegłego zostało przeprowadzone w parlamencie francuskim głosowanie nad projektem prawa, wniesionym przez komunistycznego deputowanego M. Parsal'a, określającym maksimum globalne czasu pracy robotników rolnych i gałęzi pokrewnych na 2400 godzin pracy w ciągu 300 dni. Czas ten będzie mógł być rozdzielony na sezony, przy czym w ciągu trzech miesięcy dzień pracy wynosiłby 7 godzin, w ciągu 6 miesięcy 8 godzin, wreszcie w ciągu 3 miesięcy — 9 godzin. Artykuł 2-gi tego prawa stanowi, iż w wyjątkowych wypadkach, w okresach ważnych prac rolnych, dzienny czas pracy może być przedłużony do 10 godzin, okres jednak takiej normy godzin nie może trwać dłużej aniżeli jeden miesiąc w ciągu roku. Wyjątki do niniejszego prawa będą niedopuszczalne oprócz wypadków wyjątkowych, kiedy to godziny nadliczbowe będą wynagrodzone z 33 proc. dodatkiem.

W odpowiedzi na ankietę wysłaną w tej sprawie przez ministra rolnictwa do izb rolniczych, wydało Stałe Zgromadzenie Prezesów Izb Rolniczych opinię, iż wydaje się niewskazane regulowanie zagadnienia czasu pracy w rolnictwie na drodze decyzji administracyjnych, pochodzących od czynników zewnętrznych i że należałoby utrzymać zwyczaje tradycyjne, nie wywołujące na ogół żadnych sprzeciwów stron zainteresowanych. Jeśli zachodziła potrzeba normowania tego zagadnienia w przedsiębiorstwach o specjalnej wytwórczości, należało rozstrzygać je nie na zasadzie rygorystycznych i imperatywnych ustaw, lecz ułatwić wzajemne, bezpośrednie układy.

Autor artykułu w „L'Agriculture Pratique", p. Perette, przeprowadza analizę czynników charakteryzujących pracę w rolnictwie oraz wyraża prze-

konanie, iż robotnik rolny nie tyle pragnie zmniejszenia godzin pracy, ile zmiany na korzyść warunków odżywiania, mieszkania, itd. Dalej zastanawia się autor nad tym, iż wprowadzenie nowych trudności w przedsiębiorstwie rolnym skłoni znów wielu wieśniaków do porzucenia roli, innych zaś, których tradycje trzymają jeszcze na ziemi, zmusi do wyrzeczenia się posługiwania się obcymi siłami w pracy na roli. Wyniki takich zjawisk dla ogólnej produkcji rolniczej są jasne.

Z drugiej strony zastanawia się autor nad możliwością kontroli w razie wejścia w życie takiej ustawy; wymagało by to powołania całego aparatu inspektorów pracy.

W artykule wstępnym tegoż pisma wyraża p. Henri Girard przekonanie, iż umowy zbiorowe, instytucje delegatów, komisje rozjemcze, arbitraże zawodzą już w wielkim przemyśle i w rzemiośle, nie zadawalając ani pracobiorców ani pracodawców; jeśli zawiodły by i w rolnictwie, wina zostanie przypisana pracobiorcom. P. Girard sądzi, iż należy korzystać z doświadczenia krajów, w których ustawodawstwo społeczne poczyniło największe postępy i wejść na drogę ustawowego uregulowania: 1) zasady określenia rocznej ilości godzin pracy w rolnictwie, 2) określania zarobków na poszczególne okresy roku i sposobu zawierania umów przez komisje mieszane, 3) przymusu indywidualnej umowy o pracę, 4) konieczności sądownictwa zawodowego w dziedzinie karalności za przewinienia.

(L'Agriculture Pratique — 2 kwiecień 1938).

W. S.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

RÓŻNE.

WIZYTA PREZESA ZWIĄZKU IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH R. P. U WICEPREMIERA.

W dniu 7 bm. wicepremier E. Kwiatkowski przyjął na dłuższej audiencji prezesa Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P., posła P. Sobczyka, który zwrócił uwagę na spadek cen artykułów rolnych i na związane z tym niebezpieczeństwo zakończenia roku gospodarczego na poziomie cen nazbyt niskim, co niewątpliwie wpłynęłoby ujemnie na kształtowanie się sytuacji pożniwnej. W trakcie rozmowy przedstawiciel zorganizowanego rolnictwa podkreślił, iż sfery rolnicze nie są przywiązane do poszczególnych form interwencjonizmu i nie chcą utrudniać Rządowi wyboru najwłaściwszego w danym momencie środka z arsenału polityki rolniczej, obstając przy jednym z nich, natomiast uważają za konieczne podkreślenie szkodliwości dalszego spadku cen artykułów rolniczych dla całokształtu życia gospodarczego. W związku z tym zorganizowane rolnictwo oczekuje ze strony Rządu szybkiej reakcji przeciwko derucie cen, która może zniszczyć rozpoczętą regenarację wsi polskiej.

PROJEKT DO ROZPATRZENIA O PRZEDSIĘBIORSTWACH AUKCYJNYCH.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało ostatnio, w związku z projektem ustawy o aukcjach, również projekt rozporządzenia o warunkach udzielania zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw aukcyjnych oraz o prawach i obowiązkach takich przedsiębiorstw. Projekt ten został przesłany samorządowi gospodarczemu i rolniczemu do zaopiniowania.

ZJAZD DOŚWIADCZALNIKÓW NA WOŁYNIU.

Komisja Współpracy w Doświadczalnictwie urządza w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych w dniach 30 maja — 4 czerwca rb. zjazd doświadczalników na Wołyniu, połączony z wycieczkami do zakładów doświadczalnych w Biwakach, Szpanowie i Sarnach oraz do Liceum Krzemienieckiego. Zjazd będzie miał charakter regionalny i będzie miał na celu zapoznanie uczestników z całokształtem stanu i potrzeb doświadczalnictwa i rolnictwa na Wołyniu. Szczegółowy program zjazdu przewiduje: w pierwszym dniu referaty na temat gleby Wołynia i Polesia, cech charakterystycznych klimatu, stosunków rolniczych oraz historyczno - monograficzny zarys Wołynia; po południu tegoż dnia przewidziane jest zwiedzenie stacji oceny nasion i ochrony roślin Wołyńskiej Izby Rolniczej oraz zakładu doświadczalnego w Biwakach. W drugim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzą Liceum Krzemienieckie oraz szkołę rolniczą w Białokrynicy, ponadto zaś zabytki historyczne Krzemieńca. Trzeciego dnia przewidziane jest zwiedzanie ośrodków chmielarskich w Dubnie oraz ośrodków uprawy tytoniu w Równem, a także zakładu doświadczalnego w Szpanowie. Następny dzień poświęcony będzie szkole rolniczej w Szokowie oraz zwiedzeniu Osady Krechowieckiej Hallerowo oraz kopalni bazaltu w Janowej Dolinie. Piąty dzień zjazdu odbędzie się w Sarnach przez zwiedzenie zakładu doświadczalnego Uprawy Torfowisk pod Sarnami i zreferowana i przedyskutowana zostanie sprawa znaczenia melioracji i łąkarstwa dla Wołynia. Ponadto w ramach zjazdu przewidziana jest wycieczka do Małyńska dla zapoznania się z polskim osadnictwem na Wołyniu, oraz wycieczka do kopalni granitu w Klesowie.

GOSPODYNIE WIEJSKIE UCZĄ SIĘ RATOWNICTWA.

W dniach 23 — 25 marca rb. odbył się w Olkuszu, w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża, kurs ratowniczo - sanitarny dla delegatek Kół Gospodyń Wiejskich. Kurs ten urządziła powiatowa organizacja K. G.W. oraz Okr. Tow. Kółek Roln. w Olkuszu. W programie kursu były wykłady o pielęgnacji i ratownictwie niemowląt oraz o pomocy przy wypadkach przy pracy podczas zajęć gospodarskich. Kurs ukończyło 25 kobiet z 22 Kół Gospodyń. Poza wykładami słuchaczki przerobiły różne ćwiczenia, jak sztuczne oddychanie, bandażowanie, opatrunki i tp. Po ukończeniu kursu odbył się egzamin. Akcja urządzania takiego kursu znalazła w całej okolicy wielkie uznanie.

ZBYT SŁODKIEGO ŁUBINU.

„Firma LUPINUS Sp. z o. o., hodowla łubinu słodkiego“, nabywa obecnie nadprodukcję słodkiego łubinu. Oferowany towar winien jednakże posiadać następujące cechy: najmniej 92% czystości, 80% siły kiełkowania, najwyżej 3% gorzkich ziarn i nie więcej jak 16% wilgoci. Celem skonstatowania tych właściwości należy przesłać firmie Lupinus dokładnie pobraną próbkę przeciętną o wadze conajmniej 200 g. Za taki towar płaci firma Lupinus zł 29.— za 100 kg franko Chojnice w workach dostawcy, które zostają zwracane. Za łubin o znacznie wyższej jakości t. zn. conajmniej 98% czystości, 85% zdolności kiełkowania i 13% maksymalnej zawartości wilgoci, płaci Lupinus zł 31.— za 100 kg. Oferta ta jest bez zobowiązania i dotyczy tylko krótkiego okresu czasu. Wskazane jest jak najszybsze oferowanie swojej nadprodukcji. Warunki dostawy firmy Lupinus odnośnie sprzedaży, zamiany albo darowywania osobom postronnym pozostają i w dalszym ciągu bez zmiany.

Zwracamy uwagę, że dotychczas sprzedaż ziarna słodkiego łubinu prawie zupełnie niemożliwa.

PRZYGOTOWANIA DO KWALIFIKACJI SADZENIAKÓW ZIEMNIACZANYCH I ŁUBINÓW.

Inspektorat Nasienny Warszawskiej Izby Rolniczej ogłosił przepisy obowiązujące przy kwalifikacji plantacyj ziemniaczanych. Do kwalifikacji przyjmowane są ziemniaki odmian krajowych, zapisanych w Rejestrze Odmian Oryginalnych i zagranicznych wszelkich odsiewów: oryginalne I, II, III i dalsze odsiewy, kwalifikowane w poprzednim roku. Odmiany zagraniczne: „Erdgold“ P. S. G. i wszystkie odmiany „Ragis“ firmy „Oryginal“, począwszy od roku 1939 pod żadną postacią kwalifikowane nie będą.

Przepisy wymagają: 1) Wszelkie plantacje odmian ziemniaków porażonych już w 10 procentach ostrymi chorobami wirusowymi, jak to: wyraźną pozajką, połączoną z deformacją liści i pędów (mosaic), kędzierzawką (crincle, cure), liściozwojem (leaf - roll), smugowatością (streak), karłowatym zwyrodnieniem lub wrzecionowatością kłębów (spindle - tuber) muszą być oddalone przynajmniej o 100 metrów od kwalifikowanych plantacyj odmian, chorób tych nie wykazujących wcale lub tylko w małym stopniu. Jeżeli takiej odległości nie ma, będzie odpowiedni (100 m szeroki) pas zdyskwalifikowany. 2) Odmiany o podobnym typie kłębów, z których jedna jest odporną na raka ziemniaczanego, druga zaś nie (np. Ackersegen i Industria, Weltwunder i Early - Rose, Rosafolia i Wohltmann lub Centiofolia) muszą być od siebie oddalone przynajmniej o 5 m, w przeciwnym przypadku będzie odpowiedni pas zdyskwalifikowany. 3. Pomiędzy odmianami lub odsiewami, których nie dotyczy ani pkt. 1 ani pkt. 2, wystarczy jeden pusty rządek rozdziału, który można obsadzić burakami, marchwią, słonecznikiem itp. 4. Jeżeli zgłasza się do zakwalifikowania tylko część plantacji obsadzonej jedną i tą samą odmianą, część tę należy oddzielić od reszty jednym pustym rządkiem. 5) Zgłaszane do zakwalifikowania ziemniaki nie mogą być uprawiane na tym polu, na którym przed sadzeniem były założone kopce z innymi odmianami ziemniaków. 6) Odmiany ziemniaków, nie różniące się barwą lub jakąkolwiek inną wybitną cechą kłębów, nie mogą być obok siebie kopcowane.

Dalej, uprawa i nawożenie powinny być normalne, stosowane w gospodarstwie, jednak bez nadmiaru azotu, by się uchronić od nadmiernie dużych ziemniaków i nie utrudniać sobie przechowania. Rozstawa rzędów taka, jak praktykowana w gospodarstwie, z ewentualnym zmniejszeniem odległości, by uchronić się od zbyt dużych kłębów. Pielęgnacja staranna. Zbiór — po zeschnięciu łodyg. Do kopcowania materiał winien być ręcznie przebrany.

I-sza inspekcja ziemniaków odbywa się przez badanie plantacyj, gdy krzewy dosięgły około 25 cm wysokości; najpóźniej w początkach kwietnienia. Usunięcie krzów chorych, niedorozwiniętych, obcych, oraz chwastów winno być uskutecznione przed pierwszą inspekcją, w przeciwnym razie inspekcja ta nie może się odbyć. II-gą inspekcję ziemniaków przeprowadza się w okresie tworzenia kłębów to jest w 2 — 4 tygodnie po pierwszej inspekcji. Warszawska Izba Rolnicza nie ponosi żadnej odpowiedzialności za szkody, wynikłe z niezakwalifikowania zgłoszonych plantacyj. Zgłoszenie plantacyj do kwalifikacji powinno nastąpić przed dniem 15 maja pod adresem Warszawskiej Izby Rolniczej.

Przy kwalifikowaniu łubinu niegorzkiego wymagane są następujące warunki: 1) Gospodarstwa, produkujące kwalifikowany materiał siewny łubinu o małej ilości alkaloidów nie mogą uprawiać równocześnie pod żadną postacią łubinu gorzkiego. 2) Plantacje łubinu o małej zawartości alkaloidów mogą następować po plantacjach łubinu gorzkiego najwcześniej po trzech latach. 3) Łubin o małej zawartości alkaloidów kwalifikuje się do II odsiewu włącznie. Łubin słodki, firmy „Lupinus“ kwalifikuje się tylko jako oryginalny. 4) Izolacja przestrzenna dla łubinu wąskolistnego (niebieskiego) wynosi 2 metry, dla żółtego — 50 metrów.

W SPRAWIE LIKWIDACJI ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Minister Skarbu rozesłał do izb i urzędów skarbowych okólnik w sprawie likwidacji zaległości podatkowych, odroczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. Okólnik ten przytaczamy w całości:

Wygaśnięcie ulg z rozporządzenia z dnia 15.IV. 1935 roku.

I.

Wobec wygaśnięcia z dniem 31 marca 1938 roku ulg podatkowych z rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1935 roku (Dz. Urz. Min. Sk. z r. 1936 Nr. 11, poz. 369) urzędy skarbowe powinny z dniem 1 kwietnia 1938 r. przystąpić do przymusowego ściągania zaległości podatkowych, które nie zostały zlikwidowane w okresie odroczenia, t. j. w latach budżetowych 1935-36, 1936-37, 1937-38.

Fakt wygaśnięcia ulg z powołanego rozporządzenia nie wyklucza oczywiście możliwości stosowania przez władze skarbowe I i II instancji — w granicach posiadanych uprawnień — indywidualnych ulg w spłacie niezlikwidowanych w okresie odroczenia zaległości na indywidualne należycie uzasadnione prośby płatników.

II.

Stosowanie ulg z § 5 ust. 1, pkt. 2 rozp. w przypadku gdy płatnikowi nie przypisano podatku w latach budżetowych 1935-36, 1936-7 i 1937-38.

W myśl art. 5-a ust. 1 rozporządzenia, płatnik, któremu nie przypisano w latach budżetowych 1935-36, 1936-37 i 1937-38 lub w jednym z tych lat podatku, zachowuje prawo do umorzeń, przewidzianych w pkt. 2 ust. 1, § 5, jeżeli w odpowiednim następnym roku budżetowym 1936-37, 1937-38 i 1938-39 zostanie mu przypisany podatek za dwa lub więcej lat i płatnik uiści ten podatek w roku budżetowym, w którym nastąpił przypis.

Ponieważ z powołanego przypisu wynika, że również w przypadku przypisania podatku z roku budżetowego 1938-39 za lata podatkowe, odnośnie których wymiar podatku musiał być dokonany i przypisany normalnie w latach budżetowych 1935-36, 1936-37 i 1937-38 (np. podatek dochodowy na lata pod. 1935, 1936 i 1937), płatnik, w razie uiszczenia w roku budżetowym 1938-39 przypisanego mu w tym roku za powyższe lata podatku, ma prawo do umorzenia części zaległości odroczonej na podstawie § 4 rozporządzenia — Ministerstwo Skarbu, celem umożliwienia realizacji tej ulgi, przesuwa do dnia 31 marca 1939 r. termin odroczenia tej części zaległości odroczonej na podstawie § 4 rozporzvdzenia z dnia 15 kwietnia 1935 roku, jaka podlegałaby umorzeniu w myśl § 5 ust. 1 pkt. 2 tego rozporządzenia, gdyby przypis danego podatku nastąpił we właściwym czasie i gdyby płatnik uiścił wymierzony mu podatek w roku budżetowym, w którym podatek ten przypisano (przykłady Nr. 1 i Nr. 2).

W przypadku, gdy zaległość odroczona na podstawie § 4 wynosi w dniu 1 kwietnia 1938 roku — wskutek dokonanych na poczet tej zaległości w okresie do dnia 31 marca 1938 roku uiszczenia — mniej niż część tej zaległości, co do której przysługiwałoby płatnikowi w myśl ustępu poprzedniego prawo do odroczenia jej do dnia 31 marca 1939 roku, odracza się tylko pozostałą na dzień 1 kwietnia 1938 roku zaległość i tylko ta zaległość, ewentualnie podlega umorzeniu na podstawie § 5 ust. 1, p. 2 w myśl paragrafu 5-a ust. 1 rozporządzenia (przykład Nr. 3).

Część zaległości odroczona do dnia 31 marca 1939 roku, może być spłacana również papierami wartościowymi w granicach i na warunkach, określonych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 r. (Dz. U.R.P. Nr. 27, poz. 197) zmnienionym rozporządzeniem z dnia 15 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 285).

Od wpłat na poczet zaległości odroczonych w myśl części II niniejszego okólnika, dokonywanych w okresie do dnia 31 marca 1939 r., nie będą pobierane odsetki. Zaległości odroczone do dnia 31 marca 1939 r., a niezlikwidowane w okresie odroczenia (np. wskutek umorzeń z § 5 ust. 1, p. 2 rozporządzenia lub wskutek wpłat dokonanych w okresie odroczenia na poczet tych zaległości) — zostaną pobrane po dniu 31 marca 1939 r. z odsetkami od dnia 1 kwietnia 1934 roku w wysokości 0,75 procent miesięcznie.

Przykłady do cz. II okólnika.

Przykład Nr. 1. Płatnikowi odroczono na podstawie § 4 rozporzvdzenia do dnia 31 marca 1938 roku 4.000 zł podatku przemysłowego od obrotu. Płatnik skorzystał z umorzenia na zasadzie § 5 rozp. w wysokości 10 procent i 15 procent zaległości odroczonej, tj. 1.000 zł. W latach budżetowych 1936-37 i 1937-38 nie przypisano płatnikowi podatku wskutek niedokonania wymiaru, wobec czego nie mógł on skorzystać z umorzenia 20 proc. i 25 proc. zaległości odroczonej. Płatnik nie uiścił również żadnej kwoty na poczet odroczonych zaległości. Zaległość odroczona w dniu 31 marca 1938 r. będzie zatem wynosiła, o ile oczywiście nie nastąpią na poczet niej uiszczenia, 3 tysiące zł. Z zaległości tej podlega odroczeniu do 31 marca 1939 roku tylko 1.800 zł tj. 45 procent zaległości odroczonej.

W razie dokonania w roku 1938-39 przypisu podatku przemysłowego od obrotu za lata 1935 i 1936 lub za jeden z tych lat i w razie uiszczenia przez płatnika do dnia 31 marca 1939 roku przypisanego podatku; uzyskuje on odpowiednie umorzenie, jakie przysługiwałoby mu na zasadzie § 5 ust. 1, pkt. 2 rozporządzenia.

Przykład Nr. 2. Płatnikowi z mocy § 4 rozporządzenia odroczono do dnia 31 marca 1938 roku 500 zł podątku dochodowego. Płatnik skorzystał na zasadzie § 5 rozporządzenia z umorzenia w wysokości 10 procent i 20 procent zaległości odroczonej, tj. z umorzenia 150 zł (30 proc.). Z umorzenia 15 proc. i 25 proc. tej zaległości płatnik nie skorzystał, gdyż w latach 1935-36 i 1937-38 przypisu nie dokonano wskutek zwolnienia płatnika od podatku: na rok pod. 1935 — wobec zastosowania zniżki z art. 27 ustawy o państw. pod. doch., a na rok pod. 1937 — wskutek nieosiągnięcia dochodu podlegającego opodatkowaniu. Płatnik nie korzysta w ogóle z odroczenia zaległości do dnia 31 marca 1939 r., gdyż przypis nie nastąpił wskutek zwolnienia go od podatku i nieosiągnięcia dochodu, nie zaś wskutek niedokonania wymiaru.

Przykład Nr. 3. Płatnikowi z mocy § 4 rozporządzenia odroczono do dnia 31 marca 1938 roku 1.000 zł podatku dochodowego. Płatnik skorzystał z umorzenia na zasadzie § 5 rozp. w wysokości 10 proc., 15 proc. i 20 proc. zaległości odroczonej, tj. 450 zł (45 procent). Z umorzenia 25 procent zaległości płatnik nie skorzystał wskutek niedokonania mu wymiaru i nieprzypisania w r. 1937-38 podatku. Na poczet zaległości odroczonej wpłacił podatnik z bonifikatą z § 9 rozp. w r. 1936-37 — 150 zł, pokrywając 300 zł tej zaległości, w roku zaś 1937-38 — 50 zł, pokrywając 75 zł zaległości — tak, że zaległość odroczona wynosi 175 zł (1.000 zł — 450 zł — 375 zł). O ile zaległość ta do dnia 31 marca 1938 roku nie ulegnie dalszemu zmniejszeniu — odroczeniu do dnia 31 marca 1939 roku będzie podlegała tylko kwota 175 zł.

W razie dokonania płatnikowi zaległego wymiaru podatku dochodowego na rok pod. 1937 i przypisania go do dnia 31 marca 1939 r. i w razie uiszczenia przez płatnika tego wymiaru do dnia 31 marca 1939 roku, płatnik w zasadzie miałby prawo do umorzenia w wysokości 25 procent zaległości odroczonej na zasadzie § 4 rozporządzenia, tj. 250 zł. Ponieważ jednak zaległość jego odroczona do dnia 31 marca 1939 roku wynosi 175 zł, będzie mógł skorzystać tylko z umorzenia do wysokości tej zaległości.

III.

Spłata zaległości podatkowych, niezlikwidowanych na podstawie rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1935 roku przez rolników, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Mając na względzie ograniczoną zdolność płatniczą właścicieli gospodarstw wiejskich, dotkniętych w roku 1937 klęskami żywiołowymi, Min. Skarbu na podstawie art. 1 i 5 ustawy z dnia 10 marca 1932 r.

(Dz. U. R. P. z r. 1935, Nr. 50, poz. 336) zarządza co następuje:

1) Płatnikom, którzy według ustaleń urzędu skarbowego ponieśli w roku 1937 straty z powodu klęsk żywiołowych w wysokości co najmniej 15 procent normalnego przychodu, jaki osiągnęliby z gospodarstwa, gdyby klęska nie nastąpiła — *odracza się do dnia 31 grudnia 1938 r.* tę część zaległości w podatku gruntowym i dochodowym, odroczonej na zasadzie § 4 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1935 r., która nie została zlikwidowana w terminie do dnia 31 marca 1938 r. (przykład Nr. 4).

Odroczenie do dnia 31 grudnia 1938 r. zaległości, o których mowa w ustępie poprzednim, nie obejmuje jednak tej części zaległości odroczonej na podstawie § 4 rozporządzenia, co do której płatnik utracił w myśl § 5-a ust. (2) rozporządzenia prawo do odroczenia wskutek nieuiszczenia w roku budżetowym 1935/36 i 1936/37 przypisanego mu w tych latach podatku (przykład nr 5).

2) Płatnikom, którym odroczono zaległości do dnia 31 grudnia 1938 r. w myśl pkt. 1), a którzy uiszczą (dobrowolnie lub przymusowo) w okresie od dnia 1 kwietnia 1938 r. do 31 grudnia 1938 r. zaległości w podatku gruntowym lub dochodowym, przypisanym w roku budżetowym 1937/38, *umarza się* 25% zaległości odroczonej na podstawie § 4 rozporządzenia, t. j. taką kwotę zaległości, jakaby została płatnikowi umorzona w każdym z tych podatków na zasadzie § 5 ust. (1) pkt. 2) rozporządzenia, gdyby uiszczenie podatku przypisanego w roku budżetowym 1937/38 nastąpiło do dnia 31 marca 1938 r. (przykład nr 6).

Jeżeli zaległość odroczona do dnia 31 grudnia 1938 r. wynosi mniej niż 25% zaległości odroczonej na podstawie § 4 rozporządzenia, wówczas umorzeniu podlega tylko kwota zaległości odroczonej do dnia 31 grudnia 1938 r., ponieważ płatnik mógł zlikwidować część zaległości przy wykorzystaniu bonifikaty z § 9 rozporządzenia(przykład nr 7).

Uiszczenie po dniu 31 grudnia 1938 r. podatku gruntowego i dochodowego, przypisanego w roku budżetowym 1937/38, pozbawia płatnika ulgi w postaci umorzenia 25% zaległości odroczonej nawet w tym przypadku, gdy płatnik na indywidualne podanie uzyskał postanowienie o odroczeniu terminu płatności wymienionych podatków poza dzień 31 grudnia 1938 r.

Zaległości odroczone do dnia 31 grudnia 1938 r. mogą być spłacane również papierami wartościowymi w granicach i na warunkach, określonych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 r. (D. U. R. P. nr 27, poz 197) zmienionym rozporządzeniem z dnia 15 maja 1937 r. (D. U. R. P. nr 37, poz. 285).

Od wpłat na poczet zaległości odroczonych w myśl części III p. 1 niniejszego okólnika, dokonywanych w okresie do dnia 31 grudnia 1938 r., nie będą pobierane odsetki. Wpłaty dokonywane na poczet tych zaległości po dniu 31 grudnia 1938 r. zostaną pobrane z odsetkami od dnia 1 kwietnia 1934 r. w wysokości 0,75% miesięcznie.

Ulgi przewidziane w części III niniejszego okólnika stosuje się z urzędu do wszystkich płatników, którzy według ustaleń urzędu skarbowego ponieśli stratę z powodu klęski żywiołowej w wysokości co najmniej 15% normalnego przychodu bez względu na to, czy podanie o ulgi zostało załatwione czy też nie.

Przykłady do cz. III okólnika.

Przykład nr 4. Płatnikowi z mocy § 4 rozporządzenia odroczono do dnia 31 marca 1938 r. 1.000 zł podatku gruntowego. Wobec uiszczenia przez płatnika w ubiegłych okresach podatku, umorzono mu na zasadzie § 5 rozp. 10%, 15% i 20%, razem 45% odroczonej zaległości, t. j. 450 zł. Jeżeli nie nastąpi dalsze zmniejszenie tej zaległości wskutek dokonanych do dnia 31 marca 1938 r. na poczet niej uiszczeń (§ 9 rozp.) lub wskutek uzyskania przez płatnika w razie uiszczenia przypisanego w r. 1937/38 podatku — odroczeniu do dnia 31 grudnia 1938 r. podlegać będzie zaległość w kwocie 550 zł.

Przykład nr 5. Płatnikowi z mocy § 4 rozp. odroczono do dnia 31 marca 1938 r. 1.000 zł podatku dochodowego. Płatnik skorzystał z umorzenia na zasadzie § 5 rozp. w wysokości 10% i 20% tej zaległości, tj. 300 zł natomiast utracił prawo do umorzenia i odroczenia 15%, t.j. 150 zł (§ 5-a ust. (2) rozp.). Jeżeli do dnia 31 marca 1938 r. płatnik nie uiści tej ostatniej kwoty (150 zł) i nie nastąpi dalsze zmniejszenie pozostałej zaległości odroczonej (t.j. 550 zł) bądź wskutek uiszczeń na poczet tej zaległości (§ 9 rozp.) dokonanych do dnia 31 marca 1938 r., bądź też wskutek uzyskania przez płatnika prawa do umorzenia z § 5 rozp. 25% zaległości w razie uiszczenia do dnia 31 marca 1938 r. przypisanego w r. 1937/38 podatku — odroczeniu do dnia 31 grudnia 1938 r. podlegać będzie tylko kwota 550 zł, t.j. bez zaległości 150 zł, co do której utracił płatnik prawo do odroczenia i umorzenia.

Przykład nr 6. Płatnikowi z mocy § 4 rozporządzenia odroczono do dnia 31 marca 1938 r. 3.000 zł podatku gruntowego. Z zaległości tej kwota 1.000 zł podlega odroczeniu do dnia 31 grudnia 1938 r. Na poczet podatku gruntowego, przypisanego w roku 1937/38 w kwocie 2.000 zł, płatnik uiścił dnia 15/XII 1937 r. — 500 zł dnia 15.IX 1938 r. — 500 zł, ściągnięto w drodze przymusowej dnia 15.XI 1938 r. — 750 zł, resztę zaś przypisu (250 zł) uiścił płatnik dnia 23.XII. 1938 r. Umorzeniu podlegać będzie kwota 750 zł t.j. 25% zaległości odroczonej na podstawie § 4 (3.000 zł).

Przykład nr 7. Płatnikowi z mocy § 4 rozporządzenia odroczono do dnia 31 marca 1938 r. 1.000 zł podatku dochodowego. W dniu 31 marca 1938 r. zaległość ta wynosiła 100 zł, gdyż płatnikowi na zasadzie § 5 umorzono 10%, 15% i 20% zaległości, t.j. 450 zł zaś 400 zł zaległości pokrył płatnik wpłatami w ciągu lat 1936-37 i 1937-38, wykorzystując bonifikatę z § 9 rozp. Odroczeniu zatem do dnia 31 grudnia 1938 r. podlegać będzie kwota 150 zł i tylko ta kwota będzie mogła być umorzona, o ile płatnik w terminie do dnia 31 grudnia 1938 r. pokryje przypisany mu w r. 1937/38 podatek dochodowy, mimo iż płatnikowi przysługiwałoby zasadniczo umorzenie 25% zaległości odroczonej, t.j. 250 zł.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. — *ZYGMUNT KMITA*

SKŁADANO I TŁOCZONO CZCIONKAMI DRUKARNI NOWOSWIECKIEJ, WARSZAWA, NOWY-SWIAT 57. TELEFON 2.72-16.